

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 71 (1451) ABC

Poznań, poniedziałek 14 marca 1949 r.

Cena 5 zł

## ATRAKCJE

### jakich dotąd nie było CZEKAJĄ GOŚCI TARGOWYCH w Poznaniu

W Złotej Salii Urzędu Wojewódzkiego odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. wojewody Brzezińskiego konferencja komisji koordynacyjnej, dotycząca przygotowań do Międzynarodowych Targów Poznańskich. W konferencji udział wzięli: I sekretarz WK PZPR Olszewski, poseł Grajek, wicewojewoda Adamowicz, dyr. MTP Rosochowicz, wice-

### Czechosłowaccy goście w Poznaniu

W Poznaniu bawiła wczoraj wycieczka czeska, składająca się z przedstawicieli nauki i społeczeństwa czechosłowackiego. Wycieczkę przewodniczył dziekan wydziału prawnego Uniwersytetu Karola w Pradze — prof. dr Turek.

Gości powitali na dworcu: wojewoda poznański St. Brzeziński, prezes Woj. Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej prof. dr Waschko, oraz sekretarz Towarzystwa p. Róg-Mazurek. Przybyli również przedstawiciele Opery z dyr. Górzyskim na czele, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki przy Województwie — Dąbrowski, oraz przedstawiciele ZMP i ZAMP-u.

Przedstawiciele bratniego narodu bawili w Poznaniu zaledwie jeden dzień. Po śniadaniu w „Continentalu” i zwiedzeniu miasta, goście czescy podejmowani byli obiadem przez p. Wojewodę. O godzinie 17 prof. dr Turek wygłosił odczyt na temat „Demokracja ludowa w Czechosłowacji”. Wieczór spędzili goście w Operze na przedstawieniu pt. „Pocahontas” Smetany. O g. 23 opuścili Poznań, udając się do Szczecina. Droga powrotna prowadzić będzie przez Kraków do Pragi. (g)

### Sejmowa Komisja wizytowała poznzańskie ośrodki kulturalne

Wczoraj w godzinach rannych przybyła z Krakowa do Poznania 7-osobowa delegacja Sejmowej Komisji Kulturalnej pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki — Grosickiego. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Komisji p. Kaliszewski, gen. Kuszko, wicedyrektor Departamentu Przedsiębiorstw Artystycznych w Ministerstwie Kultury i Sztuki — Urbanowski, czeska śpiewaczka z Brna — Zachardowa, dr Drobner, oraz p. Strzelecka.

Goście zwiedzili muzea: prehistoryczne i wielkopolskie, Tum, uczestniczyli w próbie Filharmonii, oraz wizytowali Operę. W godzinach wieczornych byli obecni na przedstawieniu opery „Pocahontas” Smetany w Teatrze Wielkim. Delegacja opuściła Poznań w nocy, udając się do Warszawy. (g)

### Wrocławskie cegły do odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). Wrocław obok Szczecina jest w tej chwili głównym dostawcą cegieł dla Warszawy. Setki robotników zajętych jest tam rozbiórką zburzonych domów i sortowaniem cegieł, którą następnie transportuje się do Warszawy. W najbliższym czasie do pomocy robotnikom staną junacy „Służba Polsce”. W ten sposób, choć z dala od Warszawy, junacy wrocławscy wezmą udział w jej odbudowie. — Hufiec junaków „Służba Polsce” przy fabryce wagonów „Pafawag”, zebrany na akademii z okazji pierwszej rocznicy istnienia organizacji, postanowił jak najwydatniej przyczynić się do wywozu pół miliona cegieł. Hufiec wezwał do współzawodnicstwa w wydajności pracy inne hufce wrocławskie.

### prez. Szymczak, oraz przewodniczący poszczególnych komisji.

Jak oświadczył naczelnik wydziału handlu wewnętrznego — dr Dembowski, podczas tegorocznych Targów wprowadzona zostanie celowa i pozytywna innowacja, dotycząca aprobowania licznych rzesz zwiedzających. Na terenach targowych powstanie około 60 kiosków spożywczych, zaopatrzonych w przekąski i potrawy o przystępnych cenach. Kioski te umożliwią wszystkim dowolne — jeśli chodzi o czas — zwiedzanie pawilonów, bez konieczności wychodzenia do miasta i spożywania tam posiłków. Projektuje się ponadto uruchomienie specjalnych wózków z mlekiem i innymi napojami. Na okres targowy otrzyma Poznań zwiększony transport takich artykułów, jak: kawa, herbata, cukierki. Nie brak będzie różnego rodzaju ryb, konserw, jaj itp. W różnych punktach miasta PCH uruchomi specjalne kioski ze słodyczami. Do dnia 20 bm. przeprowadzona zostanie lustracja poznajskich zakładów gastronomicznych, m. in. celem zorientowania się w możliwościach dziennego dostarczenia posiłków.

Na uwagę zasługuje propozycja Bratniej Pomocy. Organizacja ta odda do dyspozycji stołówkę, mogącą dostarczać dziennie do 4 tys. obiadów. Stołówka nie jest jeszcze całkowicie gotowa do użytku i musiałaby być do chwili otwarcia Targów wykończona. Sprawa jest o tyle ważna, że wobec spodziewanego napływu około 15 tys. zwiedzających dziennie, stołówka, mogąca wydawać tak dużą ilość obiadów, oddałaby duże usługi.

Przewodniczący Komisji Kwaternkowej — wiceprezydent Szymczak — referował sprawę pomieszczenia gości targowych. Kwestia ta przedstawia się zadowalająco i nie budzi żadnych obaw.

Z kolei red. Smigielski — przewodniczący Komisji Propagandowo-Turystycznej, zwrócił się z projektem organizowania wycieczek dla przybywających zbiorowo gości. Wycieczki te obejmowałyby, oprócz obiektów kulturalnych i zabytkowych (m. in. w projekcie są wycieczki do Biskupina), także większe zakłady pracy i instytucje użyteczności publicznej w mieście i najbliższej okolicy. Projekt przyjęty został jednogłośnie. Prelegent poinformował zebranych o toczących się ponadto pracach przygotowawczych nad zorganizowaniem konkursów wystaw sklepowych, czystości i uprzejmości wobec klienta, i to między przedsiębiorstwami wszystkich trzech sektorów.

Ciekawie przedstawia się program rozrywek kulturalnych. Naczelnik Dąbrowski, referując tę sprawę, oświadczył, że wszystkie teatry poznańskie z wyjątkiem Opery, dawać będą po dwa przedstawienia dziennie i to każdego dnia inne. Seanse w kinach odbywać się będą od godz. 12 w południe do 1

### Oszczędność przyspiesza odbudowę

WARSZAWA (PAP). W wykonaniu uchwały lutowego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przedium KCZZ, po porozumieniu z czynnikami państwowymi, powzięło decyzję zwołania w dniach 20 — 21 marca br. krajowej narady oszczędnościowej aktywno związkowego, gospodarczego i administracji publicznej. Krajowa narada będzie miała na celu oświadczenie dróg i form walki o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego na rok 1949, przy zastosowaniu jak najdalej idących oszczędności, które przyspieszą realizację trzyletniego planu gospodarczego.

w nocy. Przewidziany jest bogaty program muzyczny, ponadto występy cyrku oraz Luna-Park. W projekcie jest również wielkie widowisko plenerowe „Zaślubiny Polski z Bałtykiem”.

Do najciekawszych imprez sportowych — jak oświadczył dyr. WUKF Janicki — należeć będzie mecz piłkarski (24. 4.) Warta — Lechia, MAŁA OLIMPIADA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, organizowane przez Ligę Lotniczą i „Aeroklub” loty nad Poznaniem, pokazy modeli latających i wielki turniej szachowy. Najatrakcyjniejszym wydarzeniem byłby bezwzględnie mecz ZKK — Radziecka drużyna „Lokomotyw”. Jednak nie wiadomo, czy ze względu na „czysto technicznych” (przed wszystkim brak reprezentacyjnego boiska) spotkanie to dojdzie do skutku.

### 1600 ton pomarańcz dla dzieci i chorych

WARSZAWA (P. R.). W pierwszych dniach kwietnia przybędzie do kraju transport pomarańcz i grapefrutów, zakupionych w państwie Izrael. Ogólna ilość sprowadzonych owoców wyniesie 1600 ton pomarańcz i rozproszona będzie jeszcze przed Świętami do sklepów spółdzielczych i domów towarowych. Rozprowadzenie owoców odbywać się będzie tylko za pośrednictwem upełconionej sieci dalekiej, a nie jak dotychczas przez związki zawodowe. Uprawnionymi do nabycia owoców będą członkowie związków zawodowych, którzy posiadają dzieci, prócz nich otrzymają pomarańcze szpitale i sierotnice.

### Min. Dąbrowski zapowiada reorganizację Ministerstwa Skarbu

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. pod przewodnictwem posła Popieła (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Min. Skarbu na rok 1949. W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister skarbu — Dąbrowski, podsekretarz stanu w Min. Skarbu — Kurowski i Droźniak oraz wyżsi urzędnicy Min. Skarbu i Biura Kontroli.

MINISTER SKARBU DĄBROWSKI, ODPOWIADAJĄC NA ZAPYTANIA POSŁÓW, STWIERDZIŁ, ŻE IDĄC ZA OGÓLNYM ROZWOJEM SYTUACJI GOSPODARZEJ KRAJU MINISTERSTWO SKARBU ULEGNIE REORGANIZACJI.

Objętość coraz szerszy zakres działań i kompetencji, ministerstwo znajduje się obecnie na drodze, którą nazywać można drogą do „ministerstwa skarbu do ministerstwa finansów”. W przyszłości — powiedział minister — poświęcać będziemy coraz większą uwagę planowaniu finansowemu, obejmującemu swoim zasięgiem coraz nowe dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Najbardziej dojrzałym pod tym względem jest przemysł państwowy.

Następnie minister wyjaśnił, że w związku z powstaniem nowych ministerstw, Ministerstwo Skarbu przekaże monopolie Ministerstwu Przemysłu Spożywczego, Ministerstwu Lekkiego Przemysłu i Ministerstwu Górnictwa, zachowując w stosunku do nich kontrolę finansową.

Na pytanie, czy reorganizacja naczelnych władz państwowych pociągnie za sobą nowe wydatki, minister oświadczył — że zwiększenie wydatków będzie nieznaczne. Przed wojną — powiedział minister skarbu — przemysłem i handlem kierowało kilkadziesiąt

## Wybitni uczeni radzieccy PRZECIWIW propagandzie nienawiści

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka ogłosiła deklarację wybitnych uczonych radzieckich, którzy popierają całkowicie inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Autorzy deklaracji stwierdzają, że handlarze śmierci, którym zależy na rozpętaniu nowej wojny, gdyż przyczyniłoby się to do powiększenia ich zysków, prowadzą historyczną propagandę wojenną w prasie kapitalistycznej i subsydują zbrojenia państw imperialistycznych. Jednocześnie rozpoczęło się montowanie bloków wojennych. Wszystkich, którzy występują przeciwko podżegaczom wojennym, wtrąca się do więzień. Mimo to, coraz głośniej rozbrzmiewa głos protestu setek milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny i pragną pokoju.

„My, uczeni Związku Radzieckiego, przylączamy swój głos oburzenia do protestu przeciwko propagandzie nienawiści między narodami, przeciwko rozpętaniu nowej wojny i wypowiadamy się za trwałym pokojem między wszystkimi narodami świata — czytamy w deklaracji. Popieramy całkowicie inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Zgłaszamy swój akces do kongresu i wzywamy wszystkich uczonych, wszystkich zwolenników pokoju do zjednoczenia się w walce przeciwko podżegaczom wojennym i do udziału, w tym Kongresie.”

Deklarację, która kończy się apelem do wzmocnienia walki w obronie pokoju, zdobyczy nauki i kultury oraz cywilizacji, podpisali najwybitniejsi uczeni radzieccy.

### Minister Świątkowski u prezydenta Gottwalda

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął w piątek bawiącego obecnie w Pradze ministra dr. Świątkowskiego, któremu towarzyszyli: ambasador R. P. Leonard Borkowicz i minister sprawiedliwości dr. Cepicka. W tym samym dniu minister Świątkowski przyjęty został przez premiera rządu czechosłowackiego Zapotocky'ego.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie prezydium stałej czechosłowacko-polskiej komisji prawniczej, pod przewodnictwem min. Świątkowskiego. Prezydium poleciło podkomisji do spraw obywatelskich opracować w najkrótszym czasie projekt kodeksu nowego prawa rodzinnego oraz projekty zasad prawa karnego i prawa spadkowego.

Delegacja polska z wiceministrem rolnictwa St. Tkaczowem na czele zwiedziła w piątek historyczny ratusz praski. Delegację przyjął i powitał prezydent miasta — dr Vacek. Po wpisaniu się do pamiętkowej księgi, wiceminister Tkaczow udał się w towarzystwie prezydenta Vacka i członków delegacji na rynek starego miasta, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie przyjął delegację polską wiceprzewodniczący naczelnej rady czechosłowackich związków zawodowych — Cipro.

### Batalia o zaopatrzenie rynku rozpoczęta

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się odprawa naczelników wydziałów handlu urzędów wojewódzkich. W odprawie wzięli udział minister handlu wewnętrznego dr T. Dietrich oraz podsekretarze stanu W. Zawadzki i A. Mierzwiński. Tematem obrad były sprawy organizacyjne nowego resortu, ustalenie wytycznych pracy dla wojewódzkich wydziałów handlu w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, jak również omówienie sytuacji w poszczególnych województwach.

Specjalną uwagę zwrócono na sprawę rynku mięsnego oraz na zwiększone zaopatrzenie ludności w zbliżającym się okresie przedświątecznym.

### Wyborowy chleb wkrótce ukaże się na rynku

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Handlu Wewnętrznego uwzględniwszy żądania konsumentów, wyraziło zgodę na wypiek chleba żytniego wyborowego z mąki o przemiale 50 proc. Cena tego chleba w detalu zależnie od województwa wahać się będzie od 50 do 52 zł. Chleb z mąki 50-proc. pojawi się na rynku począwszy od dnia 15 bm. Dotychczasowe gatunki chleba żytniego będą wypiekane nadal, podobnie jak wszystkie gatunki pieczywa pszennego, bez ograniczeń.

### ONZ organizuje konferencje uczonych z 77 krajów

WARSZAWA (PR). Organizacja Narodów Zjednoczonych postanowiła zwołać światową konferencję uczonych, w celu zastanowienia się nad sposobami najracjonalniejszego zużycia bogactw ziemi dla podniesienia stopy życiowej ludności. Konferencja, w której wezmą udział uczeni 77 krajów, odbędzie się w sierpniu bieżącego roku w siedzibie ONZ, Luce Success.

### Zgon gen. Giraud

PARYŻ (PAP). W Dijon zmarł w wieku 70 lat generał Giraud. W chwili wybuchu wojny gen. Giraud był dowódcą linii Maginot, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Po drugiej ucieczce z niewoli w roku 1943 gen. Giraud był naczelny dowódcą francuskich sił zbrojnych, ale w następnym roku został usunięty z tego stanowiska na skutek intryg gen. de Gaulle'a, który ogłosił się „wodzem” armii francuskiej. Na znak protestu przeciwko zachowaniu się de Gaulle'a gen. Giraud odrzucił proponowane mu stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych i wycofał się z czynnej służby wojskowej.

### Król Jerzy podał się operacji

LONDYN (PAP). W dniu 12 marca król Jerzy poddał się operacji. Operacja ta ma zaradzić bezwładowi nóg, na który król cierpi od kilku miesięcy.

(d. c. na stronie następnej)

# Stare przysłowie — nowe znaczenie

Znane jest jeszcze, niegdyś lansowane przysłowie — „oszczędnością i pracą narody się bogacą” — z tych czasów, w których ani praca nie była należycie doceniana, ani oszczędność nie znajdowała szerokiego zastosowania, bo nie mogły oszczędzać masy vegetujących robotników i pańszczyżnianych chłopów. Nie miały także powodu przestrzegać wówczas oszczędnej gospodarki rzesze pracujących w zakładach pracy, fabrykach, kopalniach czy hutach, gdyż owoce wszystkich tego rodzaju wysiłków trafiać mogły wtedy tylko do jednego „zbiornika” — do przepastnej kieszeni zagranicznych kapitalistów lub krajowych bogaczy.

Jakże jednak inaczej przedstawia się teraz istota oszczędności w Polsce Ludowej, w której wzrost dochodu narodowego jest równoznaczny z automatycznym podwyższaniem się dobrobytu mas pracujących. Oszczędność oznacza dzisiaj wzrost wydajności pracy i produkcji, obniżenie kosztów własnych jak i usprawnienie sposobu rozprowadzania towarów do sieci handlowej. Dalej, oszczędność to zmniejszanie nadmiernej zapasów surowców w poszczególnych fabrykach przy równoczesnym polepszeniu zaopatrzenia całości przemysłu. Oszczędność, to wreszcie wprowadzenie surowej dyscypliny finansowej do każdej komórki naszej gospodarki uspołecznionej.

Już od pierwszego okresu odbudowy życia gospodarczego oszczędność była jednym z naczelnych postulatów naszej gospodarki. Wprawdzie postęp na drodze oszczędzania nie mógł rozwinąć się od razu tak, jak tego wymagałoby jego znaczenie, gdyż w podświadomości milionów ludzi kojarzy się pojęcie wszelkiej oszczędności z symptomami jakiegoś im zawsze w okresie międzywojennym towarzyszyły, a więc: z bezrobociem, obniżaniem zarobków, ograniczaniem świadczeń socjalnych i in. Teraz kiedy masy pracujące zrozumiały istotę oszczędności zaprowadzonej przez Państwo Ludowe, kiedy zdołano ująć już w program oszczędzania w ścisłe cyfry obejmujące wszystkie dziedziny gospodarcze — oszczędność stała się jednym z elementów planu gospodarczego tak samo możliwa do realizacji jak inne.

Do jakiego stopnia oszczędność przyniesie może pożądane wyniki, to już oczywiście uzależnione jest od samych pracowników. Od zrozumienia i powagi z jaką to zagadnienie w poszczególnych zakładach pracy zostanie potraktowane. Pozytywne rezultaty mogą być tylko wynikiem ścisłej współpracy dyrekcji i wszystkich pracowników oraz ich rzetelnego wysiłku.

Wystarczy bowiem przyrzeć się dwu różnym zakładom pracy, w których jakże inaczej przedstawia się interesujący nas problem. W Państwowej Fabryce Czekolady, Cukierków i Keksów nr 1 — „Goplanie” nie było dotąd nawet mowy o oszczędzaniu. Pr-

ownicy myśleli wprawdzie nad ulepszeniami, projektowali usprawnienia mogące zaoszczędzić poważne sumy pieniężne. Nikt jednak nie interesował się nimi. Kierownictwo nie korzystało z podsuwanych pomysłów. Entuzjazm wygasł. Przetano zajmować się pracą, której nikt nie doceniał. Podobnie brak dyscypliny i rozluźnienie wśród pracowników powiększały chaos jaki wytworzył się na skutek braku dozoru ze strony władz zakładu. Nawet warunki bezpieczeństwa i higieny pracy były nieznośne. Kobiety pracujące przy karmelu doznawały poparzeń rąk, nikt jednak temu nie zapobiegał. — Sytuacja wręcz przykra.

W tej chwili na szczęście wiele się już tam zmieniło. Nowe kierownictwo intensywnie pracuje nad zmianą warunków. Pomyślano już o oszczędności. Wyremontowano maszyny do wyrobienia cukierków podwyższając produkcję o 20 procent. Ścisłe przestrzegana punktualność zaoszczędziła wiele cennego czasu. Starannie wykonywana praca zmniejsza z każdym dniem straty przy produkcji. Makulatury nie pali się więcej w piecach, tylko odsyła się do zbiornika.

Postęp więc jak na krótki okres pracy nowego kierownictwa jest istotnie wielki. W roku bieżącym przewiduje się w planie finansowym 26 milionów

zł oszczędności. Nietrudno się domyślać, że realizacja planu nastreczy chyba pewnych kłopotów, niemniej wysiłki nowej dyrekcji są już poważnym krokiem na drodze do oszczędności.

Dużo inaczej przedstawia się sytuacja w Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w których sumienność na pracę i zrozumienie oszczędności dla gospodarki krajowej dały już w ubiegłym roku wspaniałe rezultaty. Oto w roku 1948 przeprowadzono tutaj oszczędność we wszystkich dziedzinach produkcji. Na samych tylko surowcach zaoszczędzono 31 milionów zł. Poważnymi pozycjami w oszczędności są również kwoty zaoszczędzone na energii, paliwie, konserwacji i naprawach maszyn, na robociznie i świadczeniach pracowników nieprodukcyjnych, na jakości wyrobu itd., co w sumie daje imponującą cyfrę 50 600 000 zł.

Dzięki zeszczerzonym doświadczeniom, dzięki bardziej jeszcze zharmonizowanej współpracy między pracownikami a dyrekcją można było już ustalić plan oszczędności na rok 1949, w którym wyrażały się one kwotą 85 500 000 zł.

Oto przykład znaczenia współpracy wszystkich ludzi w zakładzie i zrozumienia przez nich żywotnych potrzeb gospodarki.

O tym nowym stosunku robotników i rzemieślników polskich do pracy wymownie świadczy współzawodnictwo, którego wyniki umożliwiły kończenie planów gospodarczych przedterminowo i z nadprodukcją. Obecnie akcja oszczędności, w której miliony ludzi w fabrykach, kopalniach, zakładach handlowych tworzyć będą miliardy programu oszczędnościowego odnajduje i potwierdza słusność przysłówia, które chcemy ustalić w tym brzmieniu: „Oszczędność i praca naród nasz wzbogaca”.

HEL

## Min. Radkiewicz dziękuje gen. Witoldowi za ofiarną pracę dla Państwa

WARSZAWA (PAP). W związku z wyborem gen. Józwiaka — Witolda, przez Sejm Ustawodawczy RP na stanowisko prezesa NIK i ustąpieniem ze stanowiska komendanta głównego Milicji Obywatelskiej, minister Radkiewicz wystosował do generała Witolda następujące pismo:

„Drogi Towarzyszu Generale!

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał Cię na jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w państwie — na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Generale! Jako pierwszy komendant główny Milicji Obywatelskiej zdołałeś w trudnym okresie naszej państwowości zorganizować formację, która chlubnie spełniała swe obowiązki wobec państwa i obywatela.

Swe niezłomne oddanie sprawie ludu pracującego, swój hart zdobyty w wieloletniej walce pod sztandarami socjalizmu, swą wierność Polsce, której całym swym życiem służyłeś ofiarnie, wszczęciałeś tysiącom milicjantów i dlatego jako komendant główny Milicji Obywatelskiej otoczony był szacunkiem i miłością nie tylko oficerów, podoficerów i szeregowych MO, ale i szerokich mas ludowych.

Pełniłeś swą służbę zawsze w imię interesów człowieka pracy i dobra państwa ludowego. Na swoim odpowiedzialnym posterunku trwałś jak żołnierz, dla którego pomyślność narodu i państwa jest najwyższym rozkazem. Dziękuję Ci, Towarzyszu Generale, w imieniu służby i moim własnym, za Twój trud i wierzę, że Twój wychowan-

kie wolał kontynuować rozpoczętą przez Ciebie pracę.

Życzę Ci w imieniu własnym i wszystkich współpracowników zdrowia i nowych sukcesów na nowym posterunku, który Ci powierzyła Polska.

(—) St. Radkiewicz

## Walka z wołkiem zbożowym obowiązkiem każdego rolnika

Jednym z najcenniejszych produktów naszego rolnictwa jest niewątpliwie zboże, stanowiące podstawę wyżywienia ludności. Zboże zagrożone jest szerzącą się epidemią wołka — pasożyta niszczącego zawartość spichrzów.

Epidemia tego trudnego do wytypowania pasożyta zbożowego stanowi jedno z następstw wojennego zaniedbania spichrzów i niezbyt wielkiej ilości magazynów, których rozbudowa pociąga za sobą wiele kosztów i nakładu pracy. Oczywiście magazynów jest rzeczą trudną ze względu na ciągłe ich zajmowanie

## Nie będzie zmian w angielskiej pisowni

LONDYN (PAP). Brytyjska Izba Gmin rozważała projekt ustawy, przewidującej znaczne uproszczenia pisowni języka angielskiego, celem ułatwienia nauki wymowy tego języka przez cudzoziemców. Po dłuższej dyskusji projekt upadł różnicą zaledwie 3 głosów.

## 280 miliardów złotych ponad 20 procent dochodu narodowego przeznaczymy w rb. na inwestycje

(d. c. ze strony poprzedniej)

Sprawozdawca pos. Pszczółkowski (SL) stwierdza na wstępie, że budżet Min. Skarbu na rok 1949, w porównaniu z budżetem na rok 1948, uległ znacznym zmianom, wynikającym z reorganizacji niektórych resortów administracji państwowej.

Charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą kraju, mówca stwierdza, że podobnie jak w roku 1948 będzie ona kształtowała się i w roku 1949 pod działaniem takich czynników, jak przebudowa struktury gospodarczej i rozbudowa gospodarstwa narodowego. Proces uspołecznienia życia gospodarczego wykazuje stały wzrost udziału sektora uspołecznionego we wszystkich gałęziach życia gospodarczego.

Drugim czynnikiem rozwoju gospodarczego naszego kraju jest akcja inwestycyjna, przeprowadzana w tempie niespotykanym w państwach o strukturze kapitalistycznej. W r. 1949 na inwe-

stycje zużyte ma być ponad 20 proc. ogólnego dochodu narodowego. W roku tym przewiduje się wydatkowanie na inwestycje ok. 280 miliardów złotych.

Analizując wpływy z danin publicznych, sprawozdawca stwierdza, że prelimitowana na 1949 r. kwota wpływów wynosi 349,7 miliarda złotych. Wpływy do skarbu państwa z lokat inwestycyjnych prelimituje się na sumę 61,7 miliarda zł. Na sumę tę składają się pozycje społecznego funduszu oszczędzania — 30 miliardów zł, instytucji ubezpieczeniowych — 11 miliardów zł, z rozrachunków zagranicznych 18,2 miliarda zł i z przedsiębiorstw podległych M. P. i H. — 2,5 miliarda zł.

Z kolei pos. Langer (SL) zreferował prelimitarż budżetu „ogólny zarząd skarbowy”. Ogólna suma dochodów tego budżetu wynosi z górą 3 miliardy złotych, która w porównaniu z kwotą budżetu roku ubiegłego stanowi zwiększenie ok. 75 proc.

## Poważny udział poznańskiej PCH w ogólnopolskiej akcji oszczędnościowej

W Poznaniu obradowała ostatnio dwudniowa konferencja dyrektorów delegatur wojewódzkich Państw. Centrali Handlowej z całej Polski z udziałem naczelnych władz centralnych. Obecni byli także: dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Terlecki, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR — Olesiński i delegat KW PZPR.

Konferencja miała na celu omówienie szeregu zagadnień związanych z mającą nastąpić z dniem 1 kwietnia br. reorganizacją Państwowej Centrali Handlowej na wszystkich szczeblach. Po tym terminie nastąpi decentralizacja PCH, w ramach potrzeb organizacyjnych, z silnym podkreśleniem samodzielności działania dyrekcyj wojewódzkich. Jest to uwarunkowane specyficznymi zadaniami poszczególnych województw.

Nadzwyczaj ważnym i aktualnym zagadnieniem okazała się planowana akcja oszczędnościowa państwowych central handlowych, które zamierzają przeprowadzić w roku bież. oszczędności na globalną sumę 1 354 000 000 zł. Poznańska delegatura wojewódzka zadeklarowała swój udział w akcji oszczędnościowej na sumę 125 460 000 zł. Dalsze punk-

ty obrad obejmowały omówienie spraw wewnątrz-organizacyjnych, rozszerzenie sieci sklepów detalicznych, przygotowanie zaopatrzenia placówek terenowych na okres świąteczny ze specjalnym uwzględnieniem zaopatrzenia miasta Poznania na czas trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich. (wm)

## U naszych PRZYJACIÓŁ

W Moskwie otwarto wystawę wyrobów przemysłu miejscowego, poświęconą ułatwieniu kobiecie prowadzenia gospodarstwa domowego. Wśród eksponatów znajdują się przybory do mechanicznego przygotowywania posiłku, sprzątania mieszkań, prania bielizny.

Przy wszystkich zakładach przemysłowych w Czechosłowacji powstają kluby wynalazców i nowatorów. Członkowie ich będą omawiać rozmaite projekty i ulepszenia, które następnie będą wprowadzone w zakładach przemysłowych.

W Rumunii zorganizowano kursy naukowe, mające na celu podniesienie poziomu fachowego inżynierów i techników. Specjalny nacisk położony zostanie na pogłębianie wiadomości o życiu przemysłowym Rumunii.

Rada Narodowa stolicy Bułgarii opracowała 5-letni plan rozwoju Sofii. Plan przewiduje budowę 37 wielkich domów mieszkalnych i dalszy rozwój spółdzielni mieszkaniowych. Ulice Sofii otrzymają nowe nawierzchnie i trotuary o przestrzeni 1 milj. m kw. a oprócz tego wybuduje się 55 km nowych kanałów i około 100 km przewodów wodociagowych.

Czechosłowacja będzie uczestniczyła w roku bież. w 15 zagranicznych targach i wystawach.

MODNA ŻYCIOWA PRAKTYCZNA KOBIETA  
CZYTA MODĘ ŻYCIĘ  
TYGODNIK ILUSTROWANY

## Ostatnie słowo Stricknera i Hoepnera

Proces przeciwko Herbertowi Stricknerowi i Rudolfowi Hoepnerowi dobiega końca. W piątym dniu rozprawy przemawiał obrońca oskarżonego Hoepnera — adw. Skubiszynski, po czym oskarżeni wypowiedzieli ostatnie słowo. Znani wrogowie polskości starali się umniejszyć swą winę twierdząc, że nie brali udziału w planowaniu całej akcji eksterminacyjnej wobec ludności polskiej, a jedynie byli wykonawcami rozkazów organów centralnych.

Oskarżony Strickner zaprzeczył aresztowaniu przez siebie b. wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego. Na tym zamknięto przewód sądowy.

Ogłoszenie wyroku nastąpi we wtorek, dnia 15 bm., o godz. 13 w sali nr 92 Sądu Okręgowego przy ul. Młyńskiej. (wm)

Chudość ciała i jego ascetyczność jeszcze bardziej podkreślały ten charakter. Wyglądał na anachoretę w nowoczesnym ubraniu.

— Koledzy i towarzysze! — zaczął. — Usłyszmy dziś wielce szanownego i wybitnego mówcę! — pocięła ręce, zatrzymując się na chwilę.

— Nie będę tracił czasu na prawienie mu niepotrzebnych komplementów. Wystarczy gdy powiem, że jest to jeden z najwybitniejszych, najzdolniejszych i najbardziej wartościowych ludzi jakich kiedykolwiek mieliśmy wśród nas. Jest to człowiek czynu, a nie tylko słów! Sądzę, że mówiąc to, odnajduję słowa najważniejsze by go przedstawić zebranym i że odpowiadają one rzeczywistości!

Odrzucił swą twarz do jednej z postaci, siedzących za nim. — Czy tak nie jest?

— Słusznie! — odpowiedział głos olbrzyma.

— Więc zamiast wszelkiego dalszego przedstawienia naszego znakomitego mówcy, mam zaszczyt udzielić głosu Generalnemu Organizatorowi Czarnego Legionu, koledze E. B. Curry!

Rozległy się huczne oklaski, witające mówcę, towarzyszyły im okrzyki zdziwienia i zainteresowania. Wobec tego, że prace organizacyjne zmuszały Curry'ego do ciągłych podróży i od dłuższego czasu nie był już w Detroit, nowi członkowie nie znali go i nie rozpoznali w kulejącym olbrzymie wybitnego działacza Legionu. Jako jeden z czołowych działaczy, był dużą figurą w organizacji i podlegał jedynie Wirgilemu Effingerowi.



Curry podniósł rękę do góry, wzywając obecnych do ucieszenia się. Grebb zwrócił uwagę na tę dłoń, należąca do właściciela tubalnego głosu i olbrzymiego cielska. Wzięła co najmniej funt rzeźniczego mięsa.

Kiedy zapadła cisza, Generalny Organizator zdjął z głowy kaptur z maską. Uśmiechał się przyjaźnie, najwidoczniej zadowolony z gorącego przyjęcia.

Jego twarz wyrażała taką brutalność i siłę, że aż przeszło to oczekiwania Grebba.

Curry był dawniej policjantem w Detroit i stracił nogę w wypadku samochodowym. Miał około 45 lat i z górą metr osiemdziesiąt pięć wzrostu. Był krzepki jak potężny konar drzewa. Stał oto z twarzą porzytą śladami ospy, z krótką szycią i niewielkimi, czarnymi oczkami. Włosy miał zupełnie siwe, ale zamiast łagodnie wyraz jego twarzy, ta siwizna jeszcze bardziej podkreślała prymitywną, fizyczną siłę, bijącą od całej postaci.

Na Grebba już sam widok tego człowieka działał podniecająco.

— Harvey! — zaczął przyjaznym tonem. Nie ma po co nazywać mnie kolegą Curry. Wiesz równie dobrze, jak ja, jak wie o tym zresztą każdy, że od paru lat wszyscy nazywają mnie, poza moimi plecami: „Kulas!” Nie lubię, żeby w ogóle cośkolwiek mówiono poza moimi plecami! Jeżeli ktoś mi ma coś do powiedzenia, niech mówi prosto w oczy! Na pewno nie przeleknię się!

Głośne oklaski pokryły jego słowa.

— Więc jeżeli mnie nazywają „Kulasem”, to zgoda, będę i dla was Kulasem. Ani mnie to nie obraża, ani nie gniewa. Nazywajcie mnie więc „Kulasem”.

Tym razem gdy umilkły oklaski, mówca nie zaczął od razu przemawiać. Przyglądał się po kolei siedzącym dokoła z wyrazem jakiejś zaciekawienia, a nawet i gniewu. Przyszło to nieoczekiwanie i szeregi siedzących zastygły nieruchomo, w naprężonym milczeniu, jak gdyby miały

przed sobą ładunek dynamitu, który lada chwila miał wybuchnąć.

Nawet Grebb czuł, że jest przejęty. Bezwiednie spłacał daninę magnetyzmu, bijącemu od tej postaci.

Istotnie, to przyszło, jak eksplozja.

— Zle się tu u was dzieje! Nie jestem zadowolony ani z was, ani z Detroit!

Zapanowała chwila przykrej przerwy.

— Posłuchajcie! — krzyknął na zebranych. — Powiem krótko i węzłowato, co mam do powiedzenia, a uprzedzam, że to nie będzie bardzo przyjemne! Nie po to tu przyjechałem, żeby wam prawić dusery! Moją rzeczą jest stworzyć potężny Legion! Wracam teraz z Toledo. Mają oni tam już sześć batalionów, brygadę złożoną z trzech tysięcy ludzi! A Toledo to tylko piąta część Detroit! Czy macie tutaj pięć razy tyle członków co Toledo? Czy macie bodaj cztery razy tyle? Ani się nawet nie śni! Nie macie nawet połowy!

Zatrzymał się, przebiegając wzrokiem rzędy siedzących. Za nim siedział Harvey Kellog. Pot rósł mu czoło, a twarz naraz nabrała ziemistego koloru.

Kellog był brygadierem w Detroit i był odpowiedzialny za rozwój organizacji na tym terenie. Był przekonany, że wszystko rozwija się pomyślnie. Słuchając teraz słów Curry'ego, miał wrażenie, że go biją po głowie. Gorzej! Był to zdradliwy cios bez uprzedzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi)

# OPUS JUSTITIAE PAX Czy dewiza papieska? nabierze rumieńców życia!

Gdy skończyła się idylla okupacyjna — jakże różna od bohaterstwa oporu Belgii w wojnie poprzedniej — trzeba było zdawać rachunki. Mnóstwo kolaborantów znalazło się w więzieniach — w pierwszej linii zaaresztowano byłych legionistów Degrelle'a, którzy „z entuzjazmem” poszli na front, by wysługiwać się swoim niemieckim panom protektorom. Rodzinom tych więźniów-kolaborantów przyszła obecnie, jak donoszą z Brukseli, na pomoc afera kard. Mindszenty. Zwrócić się one ze zbiorową petycją do premiera Spaaka, ministra sprawiedliwości De Melen i kard. van Roey o zwolnienie więźniów, skazanych przez Sąd wojenny. W petycji tej czytamy:

Podczas ostatniej wojny, na zachód od Renu, widzieliśmy całe mnóstwo kolaborantów, przysięgających, jak ów 85-letni benedyktyn Mayol de Lupé „z głęboką radością na wierność Hitlerowi”. Procentowo biorąc, było ich jeszcze więcej w Belgii aniżeli we Francji. Istniał tam dość pokaźny flamandzki ruch faszystowski, fuhrerem którego był Degrelle. Poszli z nim ręką w rękę utylitaryści najrozmaitszego autoramentu pod wspólnym szyldem przeciwstawiania się komunizmowi — trzeba bowiem było wywiesić jakieś hasło dla zamaskowania najordynarniejszej zdrady. Ruchowi temu patronował belgijski kler katolicki z kardynałem van Roey, Flamandczykiem, na czele, a sam król Leopold, syn Niemki, „więzień z Laeken” — zawarł na skutek rad moralnych kardynałów morganatyczne małżeństwo z córką pewnego gubernatora, znanego kolaborantem.

kojowa inicjatywa Związku Radzieckiego i demokracji ludowych, a z drugiej ów Pakt Atlantyczny, wynikiem którego jest akcja zbrojeniowa na większą skalę, faworyzowanie Niemców, rodmuchiwanie ich pragnień odwetowych, zakładanie baz lotniczych w różnych punktach globu, dyskutowanie założeń trzeciej wojny etc. Obóz pokoju podkreśla całym wysiłkiem rozbudowy gospodarczej swoje istotne cele — bo komu w głowie byłoby tworzenie szkół i osiedli robotniczych, ochroniek i ośrodków zdrowia, gdyby ukrywał jakieś agresywne zamiary? Wprost przeciwną metodę stosują kraje, planujące Pakt Atlantyczny — wszystko tam podporządkowuje się produkcji zbrojeniowej.

Watykan zupełnie niedwuznacznie opowiedział się za Paktem Atlantycznym, usiłując w dodatku wciągnąć do niego Włochy, na które ma silny wpływ poprzez de Gasperiego i jego chadecję. Czyż nie wynika z tego wyraźnie, że watykańscy politycy usiłują wykopać przepaść między katolicyzmem a obozem pokoju? Zaznacza się tu bijący w oczy paradoks: instytucja religijna, jaką w założeniu swym jest Watykan, rzuca cały swój wpływ nie na szalę pokoju, a wręcz odwrotnie — popiera tych, którzy z całym zapamiętaniem pograżają ludzkość w odmętach nowej katastrofy wojennej. A przecież dewiza osobista Papieża Piusa XII są słowa, nieraz cytowane w różnych publikacjach religijnych: **Opus justitiae pax** — Pokój jest dziełem sprawiedliwości.

Nie poruszamy tu dziś tematu: komunizm, czy antykomunizm. Obchodzi nas przede wszystkim inna kwestia — pokój, czy podżeganie do wojny? Nasuwa się pytanie, **któ jest lepszym chrześcijaninem** — czy ten, kto dąży wszelkimi siłami do pokoju, czy ten, kto rozbudowuje budżety wojskowe kosztem upadku kultury i dobrobytu i marzy o trzeciej wojnie?

Mówmy wyraźnie, nie obwołajmy prawdy w bawełnę. Podczas ostatniej wojny w głowie się nie mieściło ludziom, dlaczego Papież nie rzucił ekskomuniki na Hitlera, Himmlera, Franka i innych katów ludzkości. Thumasczono nam wówczas, że ekskomunika musiałaby dotknąć tysięcy ludzi, że Hitler mściłby się na milionach katolickich Niemców, że było by to wypowiedzeniem Hitlerowi walki, że nie należało darzyć wściekłego psa, że było by to naruszeniem tradycyjnej neutralności Watykanu etc. Tymczasem, w lutym br. Watykan tę „neutralność” narusza, rzuca ekskomunikę na sądo-

wników węgierskich, którzy brali udział w sprawie kard. Mindszenty. Jednym słowem, zatrzaśnięcie więziennych drzwi za złączył kardynałem więcej waży w oczach Watykanu, aniżeli męczennika śmierć 2 biskupów polskich, 2.000 księży i 4.000.000 katolików — Polaków.

Reasumujemy: Nie rzucono kłatwy na żadnego Niemca, na żadnego kolaborantem, na żadnego kata hitlerowskiego, na żadnego podżegacza wojennego szczującego bombą ato-

nową. Rzucono ją na przedstawicieli węgierskiej demokracji ludowej, którzy dowiedli kardynałowi rzymskiemu, że konspirował i handlował walutami. Kłatwa ta nie ma przecież nic wspólnego z prawomocnością religijną tych sądowników, spełniających swój obowiązek, spełniających swój obowiązek. Kłatwa ta ma charakter polityczny. System hitlerowski-mussolinowski, z tolerowaniem kultu Wotana włącznie, najoczywiej nie raził Watykanu w tym stopniu, by formułować przeciwko niemu zastrzeżenia, czy sięgać do ekskomuniki, nawet za najpotworniejsze zbrodnie.

Wszystkie Pakty Atlantyczne, wszystkie sny kardynałów Mindszenty, wszystkie deklamacje o pochodach krzyżowych, to mniej lub więcej ukryte niebezpieczeństwo dla Polski, to woda na młyn przeciwników granicy na Odrze i Nisie. Trzeba tepych mózgów, by tego nie rozumieć. Trzeba sobie raz powiedzieć, że celem naszym jest POKÓJ, w oparciu o tych, którzy dążą do pokoju i rozbrojenia, a nie jakieś chimery, za którymi kryje się niedwuznaczna gra podżegaczy wojennych.

Nikogo to nie dziwi, gdy ludzie, wychowani w innej szkole, z trudem rozumieją wielkie przemiany i nowego ducha dziejów. Ale musi budzić zdzi-

wienie dlaczego Watykan, dlaczego nasza hierarchia kościelna utrudniają naszym księżom i pewnej części społeczeństwa zrozumienie tych przemian. Do czego to prowadzi widzieliśmy na przykładzie księży Fertaków, Ortotowskich i Lososiów. Wierzyć się nie chce, że aż tak daleko niektórzy przedstawiciele kleru odejść potrafili od Chrystusa. Czyżby nie należało się raczej spodziewać od Jego Namiestnika potępienia księży błogosławiących mordy i zbrodnie? W całym tym światowym splocie kolaborantizmu, neohitlerizmu i podżegania wojennego nie ma dziś miejsca dla Polaka, chociaż kusiloby go wciąż do oglądania się w stronę Rzymu. Będąc dobrym katolikiem, widzieć jednak można wyraźnie, w jaką przepaść spycha błogosławienie paktów Atlantycznych, kryjących w zanadrzu całe arsenały bomb atomowych. I jak się tu nie modlić o zesłanie Duchu św. na pałac Borgiów nad Tybrem? Oby ten uroczysty gmach stał się ośrodkiem modlitwy o pokój...

„Rozywajcie nie swoje szaty, ale serca” — wołał prorok Joel. „Nawróćcie się do Pana Boga Waszego”. I wtedy dopiero moglibyśmy mówić bez goryczy o papieskiej dewizie OPUS JUSTITIAE PAX.

Edward Ligocki

Od własnego korespondenta API

## Listy londyńskie

# STUDIA NAUKOWE

Londyn, w marcu

Miłośnicom nam panujący Prezydent August Zaleski znany był przed wojną z kawałów opowiadań podczas posiedzeń Rady Ministrów. Wiele jednak razy był ofiarą humoru swego szefa Józefa Piłsudskiego. Nieraz podczas konferencji protektor wypraszał go za drzwi.

Gdy Zaleski pewnego dnia dowiedział się, że przestał być ministrem spraw zagranicznych, wystąpił się o posadę w Banku Handlowym. Był to również niezły kawał. Na sprawach gospodarczych nie znał się. Miał jednak okazję do wygodnego życia i opowiadania dowcipów.

18 lutego ukazał się komunikat, wydany przez Zaleskiego: „Wobec jedynomyślnego niemal życzenia opinii publicznej uważam, że natychmiastowe powołanie Rady Narodowej powinno być czołowym zadaniem przyszłego rządu.” Cóż to jest „jedynomyślnie życzenie opinii publicznej”?

W Londynie istnieją dwa kluby. Jeden pod nazwą „Orzeł Biały”, gdzie na drugim piętrze rżnie się w karty, a na innych piętrach omawia się business.

W drugim klubie dogorywa teatrzyk, skarżący się na brak publiczności. Próba ożywienia go poprzez różne „sądy literackie” na nic się nie zdała. Likwidacja P. K. P. R. daje się we znaki. Toteż frekwencja spada z dnia na dzień.

Te dwa kluby — to „opinia publiczna”, pod której naciskiem znajduje się Zaleski. Ma on jeszcze kłopot z powołaniem Rady Narodowej. Dwa lata temu poszło by to lżej. Istniałyby jeszcze resztki funduszy. Teraz Rada Narodowa nie jest opłacana. Sprzedaż ostatniej, pozostałej farmy nie pokryje długów.

Kłótnia w rodzinie pogarsza również sytuację. Jeden z głównych wspólników rządu, endek Bielecki, wyjechał do Ameryki. Nikt nie znał jego życia. Nikt nie będzie płakał nad jego utratą.

Nikt nie będzie również współczuł z „ministrem oświaty” Folkierskim, który jeszcze kilka tygodni temu chwalił się dorobkiem nauki polskiej na emigracji, zapowiadając, że w najbliższym czasie ukaza się w druku „doniosłe dzieło”.

Słowo zostało dotrzymane. Ukazało się dzieło. W „Skrzydłach”. Redakcja pisze: „Praca nagrodzona na konkursie „Skrzydła”. Tytuł dzieła: „Hodowla pieczarek na skalę handlową”. Na dwóch stronniczkach autor wyłożył w dostępnym sposobie tajemnice botaniki i rolnictwa.

Zaleca on hodowlę pieczarek, ale — jak pisze — „należy pamiętać, że pieczarki rosną na nawozie końskim, którego duże ilości będą potrzebne dla ich hodowli. Przy angielskim zmotoryzowaniu otrzymanie poważnych ilości nawozu końskiego przedstawia nieraz wielkie trudności. Cena nawozu (wahająca się obecnie w granicach 25 szylingów do 45 szylingów) musi być także brana pod uwagę. Źródłem, z którego nawóz można otrzymać, są przeważnie duże stadnie, należące do ujeżdżalni koni wyścigowych...”

Autor nie poprzestaje na własnych zdobyczach naukowych. Przytacza od-

powiednią literaturę. Zaleca oprócz dzieł — biuletynu angielskiego ministerstwa rolnictwa.

Tak więc spełniła się obietnica Folkierskiego. Prawdopodobnie ukaza się jeszcze inne dzieła o nawozie końskim. Liczba uczonych w tej dziedzinie rośnie. Po wsiach i miasteczkach kręcą się byli kawalerzyści polscy z nęcącymi propozycjami. Zaglądają do każdej stajni, pomijając pogardliwie obory.

Skończono więc z romantyką, głoszoną jeszcze rok temu. Rzucono się do pracy organicznej. Robi się zabawki na święta, kiełbasę z koniny.

Czasem rozlegnie się skarga, że cała walka ideowa zesłała na manowce. Piśze do „Polski Walczącej” korespondent: „Moim zdaniem zło leży w tym, że życie społeczne na uchodźstwie jest pozbawione atmosfery walki. Za dużo w nim intendentury, krzątania się koło osobistych spraw, tzw. bolączek myślenia o przetrwaniu, dekowania się w spokojnym kącie świata. W założeniu ten okres intendentury miał być podstawą do walki o niepodległość. W praktyce będzie ciągnął się w nieskończoność i nie ma mowy o walce, tylko o kursach tapicerskich i o emigracji do Argentyny lub Australii.”

Inna sprawa, że łatwiej jest mówić — niż emigrować naprawdę, a ci nawet, którzy się chcą „zniżyć do pracy” mają coraz większe kłopoty z jej znalezieniem.

Pozostanie więc prawdopodobnie dla zwolnionych z P. K. P. R. jedynie „praca naukowa”, studia nad nawozem końskim. Dzieła te będą ogłaszać „Skrzydła” — pismo b. lotników o romantycznym tytule i pozytywistycznym nawozowym skłonnościach, Regnis

WDOWA po Benito Mussolinim usiadła na brzegu fotelu i podniosła oczy na urzędnika. „Czy pan minister przychylił się łaskawie do mojej prośby?” — zapytała z cichym uśmiechem. „Czy mogła pani wątpić o przychylności pana ministra?” — uśmiechnął się serdecznie urzędnik i otworzył szafkę z dokumentami.

„Ci Amerykanie bawią się jak syte dzieci” — pomyślała wdowa po Mussolinim, przeglądając machinalnie ilustrowany tygodnik i zatrzymując spojrzenie na ostatniej stronie, zajętej przez ogłoszenia. Na ogłoszeniu kobieta w sukni balowej podnosiła dłoń w czarnej rękawiczce, aby upiąć niesforne włosy; zarzucono niedbale na ramiona jedwabny szal spływał aż do jej stóp. Kobieta przechyliła głowę i spoglądała z pobłażaniem na roztańczone pary, wirujące na parkiecie. Obok złościstej blondynki, która zwiślała na ramieniu uśmiechniętego mężczyzny, nieskazitelnie ubrany chłopiec z bączkami tańczył z brunetką w czarnej sukni i zupełnie nie zwracał uwagi na kobietę, która gniewnie mu się przyprawywała. Była to dojrzała dama o bujnych kształtach, siedziała na plecionej kozetce, dotykając stopą rozłożystego kaktusa; paliła papierosa i marszczyła brwi.

„Oni niczego się nie nauczą i niczego nie przeczują” — pomyślała wdowa po Mussolinim. Za plecami kobiety, która upinała włosy, stał mały aerodynamiczny samochódzik z tabliczką „C-08671”. W szybie samochodziku odbijały się gązki przydrożnego drzewa i błyszczało słoneczne, zimowe nie-

TADEUSZ BOROWSKI

## Trzy opowiadania z gazet

bo. Nad samochodem widniał napis: „Zaczynaj Nowy Rok od FIATA”. Między parą tancerzy z zagniewaną kobietą ta sama ręka wypisała objaśnienie: „Posiadać FIATA — to rzecz miła. Dla wygody, piękna i oszczędności — wybierz FIATA 500-B”. U stóp tancerzy umieszczono informację, że mieszkaniec Stanów Zjednoczonych może zamawiać włoskie samochody w następujących miastach: Frankfurt nad Menem, Monachium, Heilbronn, Wiedeń, Salzburg, Brema — oraz podane adresy i telefony agencji samochodowej. — „Proszę pokwitować odbiór paszportu zagranicznego” — powiedział urzędnik, kiedy zaś wdowa po Mussolinim ujęła pióro, aby się podpisać, zapytał: — „Zamierza pani podróżować? Dla zdrowia? Dla przyjemności?” „Nie. Szykuję się do ucieczki” — odpowiedziała wdowa i wsunęła do torebki paszport. „Przed kim?” — zdziwił się urzędnik. „Przed komunistami, zanim wezmą władzę w swoje ręce” — odrzekła sucho wdowa. Urzędnik podniósł oczy na wdowę i rzekł współczująco: „Tak, tak, czas może nagle. A co pani robi na razie?” — spytał, schylając się do jej dłoni. Na razie hoduje kurczętą” — odpowiedziała wdowa po Benito Mussolinim.

II  
CZY znasz swój hymn narodowy? — zapytał surowo sędzia wojskowy i dał znak podbródkiem, że czeka na odpowiedź. Korespondenci pism zagranicznych, którzy siedzieli u stóp stołu przyzwykłego, ciekawie pochylili się ku oskarżonym. Rozprawa toczyła się w zimnej i odrapaniej auli gimnazjalnej. Oskarżeni, stłoczeni pod drucianym kołosem, zajmowali prawie połowę pomieszczenia, ściśnięci na starych, pluszowych fotelach z prowincjonalnego kina; pod ścianami siedzieli nieruchomo policjanci trzymający między kolanami angielskie karabiny. „Znam nasz hymn narodowy” — odpowiedział chłopiec w płaszczu wojskowym. Miał lat piętnaście, patrzył nieco wystraszone wzdkiem, ale głos jego brzmiał czysto. Uśmiechnął się, przypomniał sobie błyszczące światła portu. Krany, wyładowujące ze statków czołgi, amunicję i prowiant, stanęły po trzecim strzale; potem wybuchła amunicja. „Zaspiewaj, zobaczymy” — powiedział sucho sędzia. Za plecami sędziego stała stara armata Kruppa kalibru 75 mm jako dowód rzeczowy. Nad armatą i nad pokrytym sukmem stołem sędziowskim tuż nad elektrycznym zegarem angielskim wisiła ikona, przed-

stawiająca Zbawiciela, który błogosławił ludzi. Chłopiec wyprostował się, ujął mocniej poręcz fotela, stojącego przed nim, drżącym głosem zaczął pieśń — i urwał.

— „Zaczynaj jeszcze raz” — powiedział ze złym uśmiechem sędzia. „Hymnu nie umiesz, a chcesz walczyć o naród, co?”

Chłopiec zacisnął usta, zaczął jeszcze raz i znów umilkł. Wtedy wstąpiła koło niego dziewczyna w barwnym zawoju i podjęła śpiew. Stu dwudziestu więźniów podniosło się w drucianym koju z czerwonych pluszowych foteli, wyprostowało się i pełną pierśią podchwyciło hymn.

Zmieszani sędziowie wstali i nałożyli birety, policjanci wyprostowali się pod ścianami i także zaczęli śpiewać. Kamienny tłum publiczności który w milczeniu i bez płaczu przysłuchiwał się rozprawie, śpiewał razem z więźniami. Korespondenci pism zagranicznych ze zdziwieniem patrzyli na tę wszechstronną scenę. Jeden z nich, Patric O'Donovan, napisał potem, że wydarzenie to nie miało żadnego wpływu na przebieg rozprawy. Niektórych więźniów skazano na ciężkie roboty i obozy, ponad połowę — skazano na śmierć i rozstrzelano. Patric O'Donovan pisze: „Obecny rząd mimo wszystkich swo-

ich usterek jest jedynym praktycznym rządem dla Grecji. Nie można go niczym zastąpić”.

III  
CZTERYSTA milionów ludzi łamało lokajów imperializmu jak wiązek suchego bądyla: Chińska Armia Ludowa zdobywała Pekin, otaczała Nankin, przekraczała rzekę Jang-Tse-Kiang i zagrażała Szanghaji, a Chen Cheng, gubernator Formozy, cierpliwie czekał na lotnisku, zadzierając głowę ku niebu. Wreszcie dwumotorowy samolot Mei-Ling zatoczył koło nad lotniskiem i wylądował. Jeden rozdział historii skończył się: z samolotu wysiadł uśmiechnięty generalissimo Ciang-Kai-Szek i przywitał się z gubernatorem. Wieczorem w słynej restauracji Lou Wai wydano uroczyste przyjęcie na cześć byłego prezydenta Jedzono krewetki, kurczęta, ryby w sosach mandarynkowych.

— „Więc cóż? Uciek?” — zapytał korespondent zagraniczny jednego z gubernatorów. Gubernator poważnie skinął głową: „Generalissimo pojedzie złożyć hołd prochom swojej matki”. „Jak się czuje człowiek, który stracił Chinę?” — zapytał korespondent. I pomyślał gorzko: „Straciłmy Chinę, jutro stracimy Indochiny, Malaje, Burmę; pojutrze znów stracimy; świat nasz tonie, jak lód na wiosnę”. — „Generalissimo?” — odpowiedział gubernator Chekiangu. — „Rozmawiałem z nim. Generalissimo jest spokojny i opanowany jak ktoś, kto rozwiązał wielki i trudny problem i jest z tego bardzo zadowolony”.

## „Krwawy Edzio“ z Kowla skazany na karę śmierci

Jak już pisaliśmy, przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wlkp. odbyła się dwukrotnie odraczana rozprawa przeciwko Edwardowi Łąkowskiemu, rzemieślnikowi z Kozłowa, powiatu krotoszyńskiego, Łąkowskiemu w czasie okupacji początkowo jako tłumacz handlarzy niemieckiej, a później kierownik getta żydowskiego, po zlikwidowaniu zaś tego jako kierownik obozu dla Polaków w Kowlu, w okrutny sposób znęcał się nad ludnością cywilną, brał udział w łapaniach i zabójstwach. Był on postrachem całego miasta Kowla i nosił miano „Krwawego Edzia“.

Dwukrotnie Sąd musiał rozprawy odraczać, gdyż każdorazowo na rozprawę zgłaszali się nowi świadkowie, którzy wytyczyli notatkę w „Głosie Wielkopolskim“ o procesie „Krwawego Edzia“ sami zgłaszali się do Sądu i wnosił do sprawy coraz to nowe szczegóły, wskazujące na bestialstwo Łąkowskiego.

Wreszcie w dniu 11 marca 1949 r. po całodziennym rozprawie i wysłuchaniu jeszcze dalszych świadków, Sąd Okręgowy w Ostrowie ogłosił wyrok, skazujący Edwarda Łąkowskiego trzykrotnie na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (md)

## Odnaczenie zasłużonych pracowniczek podczas święta kobiet w Wolsztynie

W ramach Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyły się w Wolsztynie we wszystkich zakładach pracy uroczystości, w czasie których zasłużone pracownice otrzymały dyplomy uznania bądź nagrody pieniężne. Staraniem Ligi Kobiet oraz Rady Kobiet przy Związku Zawod. Prac. Spółdz. odbyła się uroczysta akademii na program, której złożyły się: referat wygłoszony przez p. Hanyszównę, recytacja uczennic Miejskiego Gimnazjum Rolniczego i Liceum Państwowego oraz występ solowy p. Ratajczakówny. Największe uznanie zdobył mazur, odfajczony przez pracowniczki P. Z. G. S. i „Społem“. Na zakończenie przedstawiono żywy obraz symbolizujący Polskę demokratyczną. Na akademii uchwalono rezolucję oraz wysłano telegramy holdownicze do Prezydenta R.P. i do Międzynarodowej Federacji Kobiet.

Bardzo uroczystą była akademii w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie. Wzięła w niej udział starosta Zygmantak, podinspektor szkolny — Wajnor i przewodnicząca Pow. Rady Zw. Zaw. — Gauza. Referat wygłosił — p. Skupniewski pt. „Rola kobiety w Polsce Współczesnej“ oraz p. Tomiakówna odczyt o Międzynarodowym Dniu Kobiet.

## Dzień Kobiet w Środzie

W dniu 9 bm. odbyła się w sali kina „Polonia“ uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Referat ideologiczny wygłosiła p. Kurkiewiczowa — członkini Zarządu Wojewódzkiego z Poznania. Po referacie uchwalono rezolucję i wysłano do Prezydenta R.P. Radosława Bieruta.

W drugiej części akademii wystąpiła z utworami znana śpiewaczka Stroińska-Doruchowa. Następnie zespół świetlicy Fabryki Konfekcyjnej wykonał krakowiaka, a zespół świetlicy Ligi Kobiet wykonał inscenizację i tańce regionalne.

Podczas akademii zostało nagrodzonych około 50 kobiet. (kf)

## W Garbach zabłysło światło

W ubiegłym tygodniu wieś paracelacyjna Garby została włączona do sieci wysokiego napięcia. Symbolicznego włączenia kabla elektrycznego dokonał i sekretarz PZPR p. Cieloszyk w obecności starosty powiatowego p.

## Pierwszy raz na scenie

W dniu 6 bm. Kolo Amatorskie przy pow. Zarządzie Zw. Młod. Polskiej w Wolsztynie wystąpiło po raz pierwszy z komedią M. Witkowskiej zatytułowaną „Kłopoty sportowca“. Młodzi amatorzy wywiązali się nadsapodziwianym dobrze ze swych ról i zdobyli szczerą poklask publiczności. Komedię przygotował do wystawienia p. prof. Hajduk, a reżyserował p. Górny. (tr)

## Odnaczenie przedowniczek pracy

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zostały nagrodzone za wybitną pracę na terenie starostwa średzkiego Ludwika Zarembina i Cieślarczykowa. Wreczenia nagród dokonał p. starosta Kaczmarek. (kf)

## Z życia sędowników leszczyńskich

Związek Pracowników Sądowych i Prokuratorskich urządził w świetlicy związkowej akademii ku czci Mickiewicza, która ze względu na wysoki poziom artystyczny zasługuje na szczególne uznanie.

Akademii zabrał prok. Rdesiński, a prof. Baranowska wygłosiła referat na temat: „Mickiewicz — jako pisarz, działacz i społecznik“. Prelegentka omówiła całokształt działalności Mickiewicza, który służył wiernie idei braterstwa ludów, określając samego siebie jako socjalistę.

Na całość akademii złożyły się deklaracje uczennic Gimn. Ogólnokształcącego i Liceum Pedagogicznego oraz śpiew w wykonaniu tria harcerzek i tańce narodowe. (Zb)

## Przebieg choroby

Przebieg różycy jest najczęściej ostry. Objawy są następujące: podniesienie ciepłoty do 42,5° C, zanik apetytu, senność, ogólne osłabienie, przyspieszenie oddechu; świnie chore przezwadnie leżą, zagrzebują się w ściółkę, powieki obrzmiały, wypróżnienie z początku wstrzymane, później biegunka o wstrętnej woni, niekiedy nawet z domieszką krwi. Czerwone zabarwienie skóry pojawia się zwykle dopiero w drugim dniu choroby, przede wszystkim na wewnętrznej stronie ud, na szyi, na uszach, brzuchu i rozszerza się często na całą skórę. Niekiedy za-

## Świnie trzeba szczepić...

Leczenie środkami aptekarskimi jest bezskuteczne. Pomoc dają jedynie szczepienia ochronne, przeprowadzane powszechnie, podczas których wszystkie świnie podlegające szczepieniu winny być zaszczepione, gdyż jest to jedyny radykalny sposób zwalczania różycy.

Celem szczepień jest wywołanie odporności swoistej wyłącznie przeciw różycy, albo przez zmuszenie szczepionego organizmu do wytworzenia swoistych przeciwciał — odporność czynną, albo przez podanie mu przeciwciał

gotowych, zawartych w surowicy krwi zwierzęcia uodpornianego — odporność bierna. Odporność czynną uzyskujemy przez zastrzyknięcie zwierzęciu odpowiednio spreparowanych zarazków różycy, które mają pobudzić produkcję przeciwciał, ale nie wywołają klinicznego obrazu choroby.

Sama metoda szczepienia ulegała w biegiem czasu różnym zmianom. Najbardziej znane są u nas dwie metody: Lorenza i Stauba.

Przy metodzie Lorenza wstrzykuje się świnie żywy zarazek różycy i równocześnie surowicę przeciwróżycową, będzie to wntczas tzw. uodpornienie czynno-bierne. U zwierzęcia wprowadza się wntczas podskórnie za uchem lub w okolicy fałdu kolanowego surowicę w ilości 1 cm<sup>3</sup> na 10 kg wagi a równocześnie po drugiej stronie ciała 1/2—1 cm<sup>3</sup> żywej bulionowej hodowli zarazka. Surowica chroni przed możliwością różycy poszczepiennej, a zarazki prowokują czynną odporność organizmu.

Przy metodzie Stauba używa się tylko zarazków o odpowiednio osłabionej żywotności. Szczepi się podskórnie na wewnętrznej stronie uda lub podstawy ucha po dokładnym odkażeniu skóry. Dawki wynoszą 2 cm<sup>3</sup> szczepionki na świnie.

Odporność świní przeciw różycy może trwać od 3—6 miesięcy, zależnie od metody szczepienia.

## ...i ubezpieczać

Świnie poddane szczepieniom ochronnym muszą być zdrowe, gdyż wprowadzenie zarazków do organizmu świní już chorej zamiast jej wyleczenia — względnie uodpornienia spowoduje jej śmierć. Padanie świní występujące czarną bezpośrednio po zaszczepieniu, występuje zwykle w tych wypadkach, gdy świnia na oko wydawała się zdro-

## Kredyty dla drobnych gospodarstw ogrodniczych

Państwowy Bank Rolny w Poznaniu uruchomił 5 mil. zł kredytu krótkoterminowego dla podmiejskich drobnych gospodarstw ogrodniczych. Kredyty te opiewają na 6 miesięcy przy stopie procentowej 6%. Rozprowadza je bezpośrednio Bank Rolny.

Poza tym uruchomiono 3 mil. zł na ogólne cele gospodarcze (drobne naprawy, zakup trzody chlewnej z wyłączeniem innych zwierząt). Inne kredyty krótko- i średnioterminowe, dla rolnictwa uruchomione zostaną dopiero w początkach kwietnia. (pl)

## ŚREM

**Akademii kobiet.** W Dniu Święta Kobiet odbyła się w Śremie, w sali p. Adamskiego, uroczysta akademii zorganizowana przez Pow. Komitet Ligi Kobiet przy współudziale partii i organizacji społecznych. Przybyłych powitała przewodnicząca Zarządu Pow. L. K. — p. Droplewowa, po czym przemawiali — starosta Jarocki, i sekretarz PZPR — Duda i burmistrz — Łuszczewski. Referat ideologiczny wygłosiła p. Janiszewska — przewodnicząca Pow. Rady Kobiet. Ona również odczytała nazwiska przedowniczek pracy z terenu śremskiego. W końcu uchwalono rezolucję i wysłano ją do Prezydenta Rzeczypospolitej, do przewodniczącej Międzynarodowej Federacji Kobiet, przewodniczącej Federacji Kobiet w Moskwie i do Zarządu Centralnego w Warszawie.

W części artystycznej orkiestra p. Ciesielskiego odegrała kilka utworów, a p. Łączna odśpiewała dwie pieśni. Program uzupełniły recytacje i balet. (jh)

## Korespondent z Krotoszyzna donosi:

Staraniem Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w Krotoszyźnie odbyła się w dniu 8 bm. w sali „Domu Chłopa“ uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Sala z trudem zdołała pomieścić liczne uczestniczki akademii, w której brał udział przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Zagajenia uroczystości dokonała przewodn. Zarządu Pow. Ligi Kobiet p. Henryka Kłosa. Referat wygłosiła p. Anna Strassburherowa. Po referacie zostały uchwalone telegramy holdownicze i rezolucja.

Na część artystyczną akademii złożyły się występy: doborowej orkiestry ZMP pod dyktando p. Maryniaka, występ Chóru Państw. Zakł. Odzieżowych pod dyr. prof. Henryka Duczmala, tańca ludowe wykonane przez zespół żeński SP przy Liceum Handlowym śpiew solowy p. Orbidanowej, recytacje, deklamacje melodeklamacje itp.

Na zakończenie akademii zostało odznaczonych 47 przedowniczek pracy z różnych przedsiębiorstw i urzędów. Wreczenia dyplomów uznania i nagród pieniężnych dokonał przewodn. Pow. Rady Narodowej p. Wacław Bączkowski, wygłaszając do zasłużonych przedowniczek stosowne przemówienie.

## Otwarcie stołówki Ligi Kobiet.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet uruchomiono w „Domu Chłopa“ w Krotoszyźnie stołówkę dla pracujących członkiń Ligi i ich rodzin oraz uczące się pozamiejscowej młodzieży szkolnej. Stołówka ma wydawać tanie i racjonalne pożywienie tym wszystkim, którzy czy to z powodu pracy, czy też nauki, nie mają możliwości przyrzędzenia sobie obiadu. Niska cena obiadu, która wynosi 50 zł przyczyni się niewątpliwie do dużej frekwencji w stołówce.

Z sali sądowej. Sąd Grodzki w Krotoszyźnie skazał ostatnio: Stanisława Głuchowskiego z Krotoszyzna, za kradzież na szkodę Państw. Przetwórnicy Mięsnej w Krotoszyźnie na 2 miesiące aresztu, Jana Stefańskiego z Orpiszewa, pow. Krotoszyzn, za niedozwoloną sprzedaż surowej skóry cielęcej, na 5000 zł grzywny lub 20 dni aresztu; (fk)

## KRONIKA

**14 MARZEC**  
Poniedziałek (Środek) wsch.: g. 6.11  
zach.: g. 17.54  
Matyldy, (Księżyc) wsch.: g. 17.33  
Bożeciechy zach.: g. 6.23

## POZNAN

**TEATRY**  
Wielki: dziś teatr nieczynny.  
Polski: dziś o godz. 19 — „Major Barbara“ — B. Shaw'a.  
Nowy: dziś o godz. 19.30 — „Candida“ B. G. Shaw'a.  
Komedia Muzyczna: dziś o godz. 20 — „Wesele Fonia“ — J. Ruszkowskiego.  
Aktor i Lalki: dziś o godz. 19 — „Nadzieja“ — H. Heijermanna's.  
Kameralny (zespół ochotniczy TPZ) — dziś o godz. 19.30 — „Gra serc“ — Stefana Kiedrzyńskiego.

**KINA**  
Apollo — „Cezar i Kleopatra“ o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Tchórz“ o godz. 16, 18 i 20; Muza — „Gasnący płomień“ o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Aliszer Nawoi“ o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Stałowie serca“ o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 11 — o godz. 10, 11, 12, 13 i 14.

## OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.  
Z sali sądowej. Za odstępowo od narodowości polskiej skazani zostali ostatnio przez Sąd Okręgowy w Ostrowie: Emilia Naczyńska ze Stupi pod Brahinem na trzy miesiące aresztu, Konrad Lenort z Kierzna pow. Kępno na trzy miesiące aresztu, Juliusz Łepski z Rybnika, ul. Kłasztorna 9 dawniej w Perzowie pow. Kępno na cztery miesiące.

II konferencja rejonowa Z. H. P. W dniu 6 bm. rozpoczęła swe obrady druga rejonowa konferencja Harcerstwa, w której wzięły udział hufce żeńskie i męskie południowej Wielkopolski. Konferencję zagał i powitał gości p. Marian Grzeszczyk, oddając głos delegatce Komendy Chorągwi p. Kujawskiej. Następnie p. Kaczmarek wygłosił referat ideologiczny. Konferencję zaszczycił swą obecnością laureat wielkiego konkursu muzycznego p. Czesław Chubak, który wykonał utwor własnej kompozycji „Symfonia Iez“.

W dalszym punkcie programu członek Komendy Chorągwi Harcerzy p. Rolbiecki wygłosił referat programowo-metodyczny, w którym omówił szczegółowo nowe stopnie i sprawność harcerską. Po wygłoszonych referatach wyłoniła się dyskusja, w której zabrał głos przewodniczący Z. M. P. p. Bartoszewski. Konferencję zakończono odśpiewaniem kilku pieśni harcerskich.

## WOLSZTYN

Związki zawodowe obradują. W ramach rzuconego hasła „Każdy członek Zw. Zaw. członkiem spółdzielni“ — odbyła się w dn. 8 bm. konferencja przedstawicieli Zw. Zaw. przy Pow. Radzie Zw. Zaw. w Wolsztynie. Wzięli w niej udział kierownicy zakładów pracy oraz przedstawiciele partii. Po referowaniu sprawy o charakterze ogólnokrajowym przez przedstawiciela OKZZ z Poznania, opracowano kalendarzyk zebrań we wszystkich zakładach pracy w powiecie. (tr)

## Jedną z chorób, na którą najczęściej zapadają nasze świnie, to różycy — w gwarze ludowej czerwónka lub też różą zwana. Występuje ona nagminnie na terenie całego kraju, a gwałtowny zazwyczaj jej przebieg, powoduje masowe padanie świní, narażając z jednej strony na dotkliwie straty hodowców, a z drugiej dezorganizując zaopatrzenie pracującej ludności miast i wsi w mięso i wykwartostwowy tłuszcz. Stąd wypływa konieczność energicznej i konsekwentnej walki z tą zarazą.

Zeby móc ją zwalczyć musimy jednak znać jej istotę i dlatego przytoczam poniżej ogólną charakterystykę tej choroby oraz sposoby jej zwalczania.

## Różycy jest chorobą zakaźną

wywołaną przez zarazki zwane włóskowcami różycy. Zostały one odkryte przez Loefflera w roku 1885. Są one wprawdzie mało odporne na wysoką temperaturę i środki dezynfekcyjne, jednak w solonym, suszonym, wędzonym lub peklowanym mięsie żyją miesiącami. Tak samo mogą żyć w ziemi całymi latami a nawet rozmnażać się przy odpowiedniej temperaturze. Zjadliwość zarazków jest różna. W niektórych latach stwierdzić możemy formę bardzo zjadliwą, w innych znów występuje w formie łagodnej.

Na różycę chorują zasadniczo świnie, jednak i ludzie, gołębie, myszy i króliki mogą się różycą zarazić i zachorować.

Główne nasilenie tej zarazy przypada na porę wiosenną i letnią. Zakażenie następuje w większości wypadków przez zetknięcie się świní zdrowych z chorymi lub pozornie wyzdrowiałymi, które jeszcze zarazki w sobie posiadają i rozsiewają je, co zdarza się najczęściej przy wprowadzeniu świní świeżo zakupionych do wspólnego chlewa, bez zachowania co najmniej jedynogodniowego okresu izolacji — kwarentanny. Z organizmu chorej lub pozornie wyzdrowiałej świní wydostają

STRONA 4 Nr 71 ABC

## Największa plaga chlewów Różycy a sposób jej zwalczania

się zarazki różycy na zewnątrz razem z kałem, moczem lub wymiocinami, skąd znów przez przewod pokarmowy lub nierzadko też przez ranki dostają się do organizmu zdrowej świní i powodują zachorzenie. Różycy może się przenosić także przez krew i odpadki ubojowe po świniach padłych na różycę.

## Kiedy choroba staje się groźna

Jak już wyżej wspominaliśmy są zarazki różycy bardzo w przyrodzie rozpowszechnione i prawie wszędzie spotykane. Jednak wybuch choroby w groźnych rozmiarach występuje zwykle, gdy w warunkach życiowych świní zajdzie jakaś niekorzystna zmiana, powodująca znaczne obniżenie odporności ogólnej.

Takie warunki zachodzą pospolicie w gorącej porze roku, sprzyjającej przegrzaniu w dusznych, ciasnych chlewach przy zbyt gwałtownym tuczeniu i nagłych zmianach paszy. Sprzyjają powstawaniu tej choroby dłuższe transporty, osłabiające organizm świní albo też różne zaziębienia itp. Oseski i prosięta nie są zawsze chorują, gdyż przynoszą na świat znaczny zapas odporności wrodzonej.

## Przebieg choroby

Przebieg różycy jest najczęściej ostry. Objawy są następujące: podniesienie ciepłoty do 42,5° C, zanik apetytu, senność, ogólne osłabienie, przyspieszenie oddechu; świnie chore przezwadnie leżą, zagrzebują się w ściółkę, powieki obrzmiały, wypróżnienie z początku wstrzymane, później biegunka o wstrętnej woni, niekiedy nawet z domieszką krwi. Czerwone zabarwienie skóry pojawia się zwykle dopiero w drugim dniu choroby, przede wszystkim na wewnętrznej stronie ud, na szyi, na uszach, brzuchu i rozszerza się często na całą skórę. Niekiedy za-

czervenienie skóry występuje dopiero przed samą śmiercią. Kolor plam początkowo jasno-czerwony, stopniowo ciemnieje. Pod naciskiem palca plama blednie lecz wnet powraca poprzednie zabarwienie. Przy ciężkim przebiegu choroby występuje osłabienie zadu, błony śluzowe stają się sine i w 3—4 dniach następuje śmierć.

Czasem objawy chorobowe zaczynają stopniowo ustępować i zwierzę powoli wraca do zdrowia lub odzyskuje je tylko pozornie. Świnie takie zatrzymują się w swoim rozwoju i pomimo dobrego karmienia chudną.

Różycy świní ma niekiedy przebieg łagodny w postaci wysypki tzw. „pokrzywki“. Na różnych częściach ciała, na piersiach, grzbiecie, na zewnętrznej stronie ud, na szyi ukazują się ostro odgraniczone czerwone plamy, które wznoszą się ponad poziom skóry. Pokrzywce tej towarzyszy niekiedy gorączka, brak apetytu, zwiększone pragnienie, zatwardzenie i bezwład. Jednak w 7—10 dni następuje wyzdrowienie.

Śmiertelność z powodu różycy waha się bardzo; przy pokrzywce jest b. mała, przy ostrej formie wynosi 50—85%.

## Świnie trzeba szczepić...

Leczenie środkami aptekarskimi jest bezskuteczne. Pomoc dają jedynie szczepienia ochronne, przeprowadzane powszechnie, podczas których wszystkie świnie podlegające szczepieniu winny być zaszczepione, gdyż jest to jedyny radykalny sposób zwalczania różycy.

Celem szczepień jest wywołanie odporności swoistej wyłącznie przeciw różycy, albo przez zmuszenie szczepionego organizmu do wytworzenia swoistych przeciwciał — odporność czynną, albo przez podanie mu przeciwciał

wą, faktycznie jednak była chorą. Dodatkowe więc „prowadzenie zarazków spowodowało jej śmierć. Ponieważ takie wypadki mogą się zawsze powtarzać, właściciele świní ubezpieczają je na czas szczepień. Ubezpieczenie pokrywa wntczas straty, powstałe w związku z szczepieniem.

Jeżeli świnie zachorowały na różycę lub pochodzą z zagrody, w której panuje różycy, mogą być szczepione jedynie surowicą. Surowica działa leczniczo i z natychmiastowym skutkiem. Ponieważ uodparnia ona świnie przeciw różycy jedynie na okres 14 dni, stosujemy ją w takich wypadkach, w których chodzi nam o krótkoterminowe uodpornienie jak np. przy transportach itp.

Zarówno w celach zapobiegawczych jak również celem oczyszczenia chlewa po padłych na różycę świniach powinniśmy przeprowadzić dokładną dezynfekcję chlewa, koryt i wybiegów.

Ponieważ zarazek różycy jest b. mało odporny na środki dezynfekcyjne, możemy stosować bielenie chlewów wapnem, wymycie ługiem, 1 proc. karbolcem, kreoliną lub lizolem.

Osoby stykające się z mięsem zakażonym różycą winny bardzo uważać, by nie zakażać się różycą, która występuje wntczas głównie na rękach.

W końcu nadmieniamy, że różycy świní podlega ustawie o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, z której przytoczamy niektóre przepisy. Jeżeli hodowca zauważy u świní objawy lub zmiany chorobowe, wzbudzające podejrzenie o różycę, musi o tym zawiadomić starostę lub najbliższy posterunek Milicji Obywatelskiej, a poza tym przechować w zamknięciu zwłoki świní padłej, do czasu zbadania ich przez powiatowego lekarza weter. Świnie dotknięte różycą, winny pozostawać w zamknięciu w chlewie. Osobom postronnym dostęp do chlewów jest wzbroniony. Poza tym przy głównym wejściu do zagrody winna być wywieszona tablica z napisem: „Różycy świní“

mgr L. Kołodziejczak  
dr M. Krygicz

Wielbionym Księżom Demelowi i Nowakowi, Kolegom z Klubu Sportowego „Polonia”, Kolegom z Urzędu Pomiarów, Współpracownikom z Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych i Pracownikom Starostwa oraz wszystkim tym, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pożrebie, śp.

## Antoniego Józefowicza

serdecznie  
Bóg zapłać!  
składają  
żona i rodzina  
Leszno, w marcu 1949 r. 4346

## Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego Dyrekcja w Warszawie, ul. Chmielna nr 66 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę past do metali wg poniższego zestawienia:

2000 kg pasty białej wapiennej do polerowania na polysk,

1200 kg pasty czerwonej do wstępnego polerowania (na trypli)

200 kg pasty do polerowania bakelitu,

300 kg pasty zielonej,

1000 kg pasty do szlifowania (szmerglowa)

Oferty na całość lub część wymienionych past w zaakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę past do metali” należy składać do dnia 3 kwietnia 1949 r. do godziny jedenastej, do Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie ul. Chmielna nr 66 do Działu Handlowego. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone w Narodowym Banku Polskim na nasz rachunek żyrowy wadium w wysokości 2% wartości oferowanego towaru.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości, dostawę częściową lub całkowitą, oraz prawo umiarkowania przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 3b-98

## Centralny Zarząd Przemysłu Tłuszczowego WARSZAWA

zakup:

2 trójwałcówki granitowe o dług. wałka 40-50 cm

1 mierzarka do kremów z podwójnym płaszczem o pojemn. 50-70 litr.

2 mierzarki z sitownicami do pudru

1 mierzarkę z sitownicą do szamponu

Oferty z podaniem opisu technicznego i ceny należy składać: Centralny Zarząd Przemysłu Tłuszczowego, W-wa, ul. Krak. Przem. 7.

Oddział Zaopatrzenia Inwestycyjnego. 3b-98

## BYDGOSKIE ZAKŁ. CERAMIKI CZERWONEJ

Bydgoszcz, Czerwonej Armii 6

poszukują:

inżynierów, techników budowlanych i maszynowych

techników ceramicznych, oraz majstrów ceramicznych.

Warunki według umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Dziale Personalnym. 3b-57

## OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 54-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Starsza pani, absolutnie uczciwa, szuka posady do dzieci lub poprowadzi dom samotnego. Of. Głos Wlkp. nr 4177.

Inżynier-mechanik, młody, energiczny, obecnie na stanowisku kierowniczym, zmienia posadę. Oferty z podaniem warunków pod nr 4171 Cytelnik, Daszyńskiego 48. k280

Clagnik Diesel 45 KM ogumiony; wóz gospodarski (platforma) ogumiona, Centrala Wejny Drzewnej, Poznań, Dąbrowskiego 85. 4363

Büssing 5 ton, po remoncie, sprzedam lub zamienię na reklamówkę półtoratonową, do placu. Tel. 519-10. 4361

Łanz-Buldog 55 KM, w pierwszorzędny stan, oraz przy czepa 10 ton do sprzedania. Oferty Głos Wlkp. nr 4375.

Piękny kójnierz z lisa srebrnego okazuje. Ogrodowa 11 m. 1. 4374

Konia platforma na gumach, wóz sztynny. Kanałowa 1. 4353

Wilczki rasowe czarne, jasny, wół podbrzusami. Zdrędana 3 m. 19. 4308

Dom piętrowy składem Pobleżskich sprzedam, Oferty Głos Wlkp. nr 4326.

DKW 200-ka, Jaśkowiak, Rybaki 1, niedziela południe. 4327

Teriera ostrowoska 2-miesięcznego, niedziela 10-14. Waly Zyg. Augusta 10a m. 4. 3a-150

Pianino tania. Grunwaldka 74, I ptr. 4040

Parcele w Staroście sprzedaje Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). p1926

Kamienice, wille, także wypalnice; tereny przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze; place budowlane; parcele, gospodarstwa, ogrodnictwa polca i poszukuje Hinz, St. Rynek 16/17. p1917

Ford V 8-3,5 ton niemieckiej produkcji — pierwszorzędny stan, prywatna rejestracja. Sprzedaż właściciel, Poznań, Tel. nr 85-37. 3a-48

Kamienica 3-pokojowa 3.800 tys.; druga 1.200.000. Parcela przy Bolanki 1.900.000; druga 500.000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 4013

Pinczerki oraz suczki sprzedam, Roosevelta 5 m. 9. c704

Gilotyna do cięcia papieru 70 cm oraz prasa ręczna. Oferty Głos Wlkp. nr 3992.

Młyn motorowy dwunastotonowy blisko Poznania, 1/2 u. działoń sprzedam, Oferty Głos Wlkp. nr 3968.

Piekarnie urządzenie, mieszkaniec Poznania, okazuje sprzedę Pijanowski, Piłwiejska 26. p1894

Kota ogumione do Daekardu sprzedam, Automagazyn, Traugutta 25, tel. 507-51. p1886

Sprzedam stół duży i kredens. Daszyńskiego 47 m. 6. k266

Sprzedam 7 ha ziemi z zenno-buraczanej, 18 km od Poznania, tylko rolnikowi. Oferty nr 493 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c693

Adapter sprzedam, Mielżyńskiego 22 m. 18. godz. 15-17. c622

Wózek modny z budką, Żrówa 19/21 m. 4. c691

Lokomobila „Lanza” przewoźna 10 atm, stan dobry, sprzedam, Zgłoszenia: Staszica 6 m. 6. c689

Prasę bardzo dobrą stanem wraz motorem, pasem do słony na drut sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 3944.

Chłodnie przed zmianą sprzedam. Oferty nr 79 Kolektura Gniezno. 3b-18

Chevrolet motor szóstka okazuje, Oferty nr 78 Kolektura Gniezno. 3b-17

Dzielnice na chodzie we Wrocławiu z powodu choroby sprzedam. Oferty pod „Okazja” 26, Piotrkowska 55. „Prasa” 3b-21

Platforma dobrze ogumiona 3-tonowa. Szydłowska 13 m. 7. c728

Piękny, czarny pies, rasy gryfon, młody. Tel. 28-95. F435

Wille komfortowa, wolny mieszkaniec, Domek wolny mieszkaniec. Pijanowski, Piłwiejska 26. p1956

Sprzedam natychmiast 10 ton miąższu wiśniowego (pulp) konserwowanego kwasem mrówkowym, 10 kg oryginalnych ziół włoskich Vermont. Oferty pisemne: PAR, Kraków, Rynek Główny 46. dla „437”. p1962

Młyn wodno-turbinowy, automacyjny, walc 700/300, czyszczarka, perłak, prosiak, półtora męgi pola, przy autostradzie, po nym biegu sprzedam, korzystnie. Spiczak, Górczów, pow. Międzyb. woj. krakowskie. p1963

Opel 4-drzwiowy, Himuzyna, 4-cylindrowy, sprzedam. Garbary 61/63. p2121

Domek willowy morgiem ogrodem Poznaniu; dom na cele przemysłowe — handlowe, Śródmieście, wypożyczone wille oraz wybór parcel poleca „Lokata”. Mi. ciekawca 18 m. 5. p2139

Fabrykę wód mineralnych, rozlewnię wód, Śródmieście, sprzedam względnie wydzierżawie. Oferty nr 566 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c764

## Prasy

do bakelitu

oraz dla

Przemysłu Mięsnego

wilki, kutry, lewary wodne, tarce, noże itp. wykonujemy:

Warszawa 44, ul. Sulejowska 34. 3b-61

Różne

Przyrządy pomiarowe, zegary elektryczne, motorki naprawia i przewija EIRA, al. Marcinkowskiego 20, Tel. 45-79. 3934

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Szczecinie (al. Niepodległości 41) przyjmie natychmiast do stałej pracy:

1. INŻYNIERA BUDOWLANEGO (architekta)

2. TECHNIKA BUDOWLANEGO

za wynagrodzeniem ryczałtowym według najwyższych stawek przewidzianych dla tego rodzaju pracowników w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych na terenie Szczecina. 3a-137

# KRÓLOWA POMADEK LEDA DO UST

Państwowy Tartak w Stawie Śląskiej pow. Głogów  
przyjmie zaraz  
SZLIFIERZA rutynowanego, specjalistę do ostrzenia pił trakowych. 3a-109

Poważne przedsiębiorstwo budowlane  
przyjmie natychmiast  
1 referenta sprzętu  
2 tabelow do wypłać  
1 księgową magazynową  
1 księgowego do księgi budowl.

Reflektujemy tylko na sily wykwalfikowane z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych.  
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „3,277”. p2099

## olejne posady

2 traktorzystów z prawem jazdy, znających „Case” przyjmie zaraz Majątek U. P., Złotniki, pow. Poznań, F467

Pielegniarka dyplomowana, nie studentka, do pracy w prywatnym gabinecie lekarskim. Rano i no po południu. Warunki dobre. Oferty Głos Wlkp., Marsz. Rokossowskiego 16, nr 374. F473

Potrzebna pomoc domowa do 1 1/2-rocznego dziecka. Prusa 5 m. 1. 4357

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Ratajczaka 11a m. 76. 4 wejście. 4348

Apteka prowincjonalna poszukuje zarządzającego. Oferty Głos Wlkp. nr 4181.

Krawcowa w dom potrzebna — Zupańskiego 6 m. 15. c688

Dziewczyna do prac domowych do dentysty na prowincję potrzebna zaraz. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 352. F451

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Zupańskiego 4 m. 17. k294

Przychodnia, uczelnia, z gotowaniem zaraz. Rokossowskiego 53 m. 5. 4367

Księgowo-bilansista na stanowisko głównego księgowego potrzebny zaraz, mieszkanie zapewnione. Państw. Huta Szkła „Warta”. Sieraków Wlkp. c758

Gospożę do dwójga osób, najchętniej z prowincji, zaraz — Sikorskiego 6 m. 19. p1216

Pielegniarki do niemowlęcia poszukuje, Świadczenia referencje podane. Zgłoszenia: Stary Rynek 77 (sklep kontfekt. i męskie). p2140

Potrzebna księgowość ze znajomością księgowości przybłocowej zaraz. Zgłoszenia: Jan Solski, Poznań, Marcełińska 17/19. 4377

Modelki zgrabnej budowy do pozowania do dwóch godzin dziennie przyjmie malarsko-tydennik, 500 zł za godzinę, szczegóły oferty Głos Wlkp. nr 4368.

Szewców na damskie prace, szyje, pierwszorzędne, tylko sily kwalfikowane, przyjmie zaraz, poza dom. Praca stała. Wynagrodzenie według umowy. Oferty Głos Wlkp. nr 4366.

Szpital Miejski w Jeleniej Górze zatrudni przełożoną pielegniarek z praktyką w wymienionym stanowisku, kwalfikowane pielegniarki i higienistki do noworodków. Mieszkanie zapewnione. 3b-94

Praktykant rolny z ukończoną szkołą rolniczą potrzebny zaraz na majątek PZChK Racot, pow. Kościan, Zgłoszenia z odpisem Świadczeń kierować do administracji majątku. 3a-30

Poszukujemy 15 fernali i 15 luzaków od 1. 4. 1949 do zespołu Stawieckich. Zgłoszenia pisemnie należy kierować do PNZ Stawieckich, poczta Lubno, powiat Gorzów. 3a-46

Klinika Ortopedyczna, Poznań, Daszyńskiego 89, poszukuje dypl. pielegniarza w młodym wieku, 1 sily przyniesiona w technice rentgenowskiej i fotograficznej. c705

Gospożę z gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz na większe gospodarstwo. Pensja mies. 8.000 zł. Oferty Głos Wlkp. nr 3990.

Asystent (ka) techniczny (a) z maturą i cechem chemicznego ewtl. ogólnokształcącego potrzebna do prac laboratoryjnych. Zgłoszenia pisemnie: Państwowy Zakład Higieny w Poznaniu, Noskowskiego 6. 3961

Redakcja: Poznań, ul. Działuńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 52031, sekret. redakcji 50232, dział miejski 50682, nocny 50234 i 51902.

Redaktor naczelny: Jan Zdzierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70, Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Hoczoneo w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K-59066

## Nauka

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szczurkówna — Jan Szczurek alieje Marcinkowskiej 2a. 3516

Kursy pisania na maszynie Slepka metoda „wszystkimi palcami” — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26 telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1822

Studenta 4 roku wydziału stomatologicznego lub asystenta U. P. poszukuje celem udzielenia korepetycji. Oferty Głos Wlkp. pod nr 3a-144.

Lekcje pisania na maszynie dziecinniejca palcami. Szewska 3 m. 6. p1903

Angielskiego szybko gruntdowno udziela pierwszorzędna siła pedagogiczna, nawet najniezdolniejszym — metoda Denta. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 4051.

Angielskiego uczy dyplomowana nauczycielka, absolwentka uniwersytetu londyńskiego. Marynarska 13. 4032

Jazdy pojazdami mechanicznymi i dobrej ich obsługi nauczyć się w szkole „Auto-Ster”. Mickiewicza 36. Po ukończeniu kursu „Prawo jazdy” na samochod, ciągniki, traktory, motocykle. Woisy przyjmujemy stale. p1905

Postługaczka raz w tygodniu — Szczanieckiej 10 m. 4. 4174

Włodarz do koni, 2 pomocników kowalskich zatrudni od 1. IV. 1949 r. Zespół PNZ w Bukowcu Lubuskim. 3a-53

Przedstawicielka na art. galanterijne poszukuje — Św. Marcina 32 m. 4. c745

Osobiste

Najświetniejszemu Sercu Jezusowemu oraz Matce Boskiej składam podziękowanie za wysłuchanie prośb i opiekę. P. Marytyński. c731

Odwolujemy wszelkie oszczerstwa rzucone na Józefa Bana. cha (Trzecińska) pismem z 14. VII. 1948 r. skierowanym do Zarządu Powiatów. b. ZWM w Międzyb. H. Jankow. c3a-148

Obywatela Drzazga Ludwika z Jarocina za pominięcie go przez prasę i podniesienie przeciwko niemu zarzutów cofam, Józef Bernacki, Jarocin. 3a-36

Zniewage rzuconą na Stanisława Michalskiego ze Słuncy, Rynek 8, że w czasie okupacji postawił wniosek o zapisanie go na listę narodową niemiecką cofam, Andrzej Harmaciski, Poznań, ul. Jana III 12. 3991

Sprzedaje

Mebel różne, wielki wybór korzystnie. Janiak Poznań Rybaki 6 w podwórzu. p1885

Sprzedam zbiór znaczków polskich. Piłwiejska 26a m. 15, parter parow. Objeździć można od godz. 13-15. 4202

Parcela — Wille — Kamienice — Gospodarstwa Kuno — Sprzedaż Żalwita solidnie Firma Union” Poznań Rzeźniczo-Społeczna 4. 3738

Materace wycielane, sółka metalowe wykonuje „Rekord” ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianowy Poznań, Św. Marcina 22 podwórzu. telofon 23-91. p1704

Srebro, przedmioty artystyczne, kuno Komis Lamus” Sieroca 5/6. p1860

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe w Wroclawie Ratajczaka 7. Tel. 26-31. p1928

Maszynę „Singer” gabinetową sprzedam 40.000. — Oferty Głos Wlkp. nr 4283.

Motocykle 125-350 tanio sprzedam. Jackowskiego 31 (barak). 4369

Skłoda 1100 osobówka po remoncie korzystnie sprzedam. Świerczewskiego 19. 4362

2 ciężkie konie sprzedam — Garbary 61/63. p2120

Opel 4-drzwiowy, Himuzyna, 4-cylindrowy, sprzedam. Garbary 61/63. p2121

Domek willowy morgiem ogrodem Poznaniu; dom na cele przemysłowe — handlowe, Śródmieście, wypożyczone wille oraz wybór parcel poleca „Lokata”. Mi. ciekawca 18 m. 5. p2139

Fabrykę wód mineralnych, rozlewnię wód, Śródmieście, sprzedam względnie wydzierżawie. Oferty nr 566 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c764

## Handlowe

Skład 105 m<sup>2</sup> pokojem, piwnicą (wyłączony) wydzierżawie, Koscińskiego 25 m. 3. p2137

## Zamiana

Mieszkanie pokój z kuchnią w Poznaniu zamienię na jeden duży lub 2 pokoje z kuchnią w Zabikowie, Zgłoszenia: Poznań, Rynek Wiledecki 67 m. 1. 3984

Motocykl setka, na starter, zamienię na ulę z pszołami. Of. Głos Wlkp. nr 4042.

Warszawa zamienię 1-pokojowe na podobne w Poznaniu. Tel. 504-52. c700

Pokój kuchnia 3-pokojowe na podobne. Oferty nr 4159 Cytelnik, Daszyńskiego 48. k268

Zamienię mieszkanie trzy-pokojowe w Bydgoszczy na 3-4 Poznań, Oferty „Ziemia Pomorska”. Bydgoszcz, pod „555a”. 3b-38

Dwa pokoje na podobne 3-pokojowe. Adres wskaże Głos Wlkp., Rokossowskiego (Focha) 16, nr 329. F428

Zamienię pokój kuchnia, korytarzem, na dwa lub trzy pokoje, za dopłatą (Jeżyce). Of. Głos Wlkp., M. Rokossowskiego (Focha) 16, nr 327. F426

Mieszkanie 3-pokojowe, wille, komfort, samodzielne (Garzar) przy tramwaju, na równi wzdł. 2 1/2-miejscu ruchliwym. Of. Głos Wlkp. nr 4135.

Samodzielne 1 1/2-pokojowe kuchnia, I ptr., zamienię na takie samo względnie większe, może być kolejowe, Górczyńska 63 m. 2. 4182

Pieniądz

Wepólniczki krawcowej mieszkaniec. Poznaniu lub prowincji, poszukuje starszy celem powiększenia pracowni krawieckiej. Oferty Głos Wlkp. nr 4311.

Do składu nadającego się na każdą branżę (kawiarnia) przy Starym Rynku przyma współnika wzdł. wydzierżawie, Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 3.134. p2134

Maszyny biurowe naprawia Kupuje na części „Mechanika”. Poznań, 27 Grudnia 20, telefon 43-57. p1999

Bufet, kredens, biblioteka, Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 3.157. p1998

Piec kalfowy, przenośny, korzystnie sprzedam, Zielniński, Jagiello 4. p1887

Sprzedam spiesznie dom przy ul. 3-pokojowy, kuchnia, chłowiec, pralnia elektryczność, kanalizacja, 5 morgów ogrodem, jaka bez hipoteki. Oferty nr 88 Kolektura Gniezno. 3b-41

Maszyny biurowe naprawia Kupuje na części „Mechanika”. Poznań, 27 Grudnia 20, telefon 43-57. p1999

Piec kalfowy, przenośny, korzystnie sprzedam, Zielniński, Jagiello 4. p1887

Sprzedam spiesznie dom przy ul. 3-pokojowy, kuchnia, chłowiec, pralnia elektryczność, kanalizacja, 5 morgów ogrodem, jaka bez hipoteki. Oferty nr 88 Kolektura Gniezno. 3b-41

Maszyny biurowe naprawia Kupuje na części „Mechanika”. Poznań, 27 Grudnia 20, telefon 43-57. p1999

Piec kalfowy, przenośny, korzystnie sprzedam, Zielniński, Jagiello 4. p1887

Sprzedam spiesznie dom przy ul. 3-pokojowy, kuchnia, chłowiec, pralnia elektryczność, kanalizacja, 5 morgów ogrodem, jaka bez hipoteki. Oferty nr 88 Kolektura Gniezno. 3b-41

Maszyny biurowe naprawia Kupuje na części „Mechanika”. Poznań, 27 Grudnia 20, telefon 43-57. p1999

Piec kalfowy, przenośny, korzystnie sprzedam, Zielniński, Jagiello 4. p1887

Sprzedam spiesznie dom przy ul. 3-pokojowy, kuchnia, chłowiec, pralnia elektryczność, kanalizacja, 5 morgów ogrodem, jaka bez hipoteki. Oferty nr 88 Kolektura Gniezno. 3b-41

Maszyny biurowe naprawia Kupuje na części „Mechanika”. Poznań, 27 Grudnia 20, telefon 43-57. p1999

Piec kalfowy, przenośny, korzystnie sprzedam, Zielniński, Jagiello 4. p1887

Sprzedam spiesznie dom przy ul. 3-pokojowy, kuchnia, chłowiec, pralnia elektryczność, kanalizacja, 5 morgów ogrodem, jaka bez hipoteki. Oferty nr 88 Kolektura Gniezno. 3b-41

Masz

# FILM

## Scena z filmu radzieckiego „Jasna Droga”



Jest to komedia filmowa reżyserii G. W. Aleksandrowa twórcy świetnych filmów „Świat się śmieje”, „Cyrk”, „Wołga” i „Wiosna”, które cieszyły się na ekranach polskich wielkim powodzeniem. W roli głównej filmu „Jasna droga” ujrzymy popularną i lubianą u nas artystkę radziecką — Lubow Orłową. Film ten już wkrótce wejdzie na polskie ekrany

## „TCHÓRZ”

Przyzwyczajaliśmy się na ogół, że film posiadający tematykę kryminalną nie jest niczym innym jak w mniejszym lub większym stopniu sensacyjnym kryminałem. Zdarzało się czasem (wprawdzie bardzo rzadko), że film taki posiadał jeszcze podkład psychologiczny. Nie przyzwyczajeni jednak jesteśmy do oglądania filmów kryminalnych, które są jednocześnie głęboko psychologiczne i zawierają również myśl społeczną. Jeśli dodać jeszcze do tego wysoki poziom artystyczny i świetną grę aktorską — będziemy mieli wówczas kompletny obraz tego, jakim jest film produkcji amerykańskiej „Tchórz”, który od tygodnia wyświetlany jest na ekranie kina „Bałtyk”.

Reżyser Bożywoj Zeman potrafił po mistrzowsku przedstawić nam problem niesłychanie trudny i subtelny, jakim jest zagadnienie bohaterstwa i tchórzostwa. Trzeba przyznać, że rozwiązał go w sposób ciekawy i przekonujący. Od początku do końca film trzyma widza w niesłabnącym napięciu, a efekt końcowy, najpełniejszy dla widza nieoczekiwany i świetny jako pomysł, znakomicie rozładuje tę bądź co bądź naprężoną atmosferę, w której tkwi w ciągu całego filmu.

Reżyser Zeman stawia przed nami śmiały i trudny problem: czy poświęcenie swego życia, mając całkowitą pewnością bezelowości i beznadziejności walki przy braku jakiegokolwiek szansy ratunku, jest słuszną i czy jest tchórzostwem rezygnacja z tej walki, a bohaterstwem podjęcie jej ze świadomością nieuniknionej śmierci? Czy tzw. opinia publiczna ma prawo potępić człowieka i ogłosić go za tchórze tylko dlatego, że oddał bandytom pieniądze państwowe mając przed sobą wycelowaną z bliskiej odległości broń i żadnych szans ucieczki? Lecz opinia publiczna małego miasteczka uważała, że powinien być zginąć tak jak zginął jego kolega, który w pierwszym odruchu ujrawszy bandytów usiłował się im przeciwstawić. To właśnie był bohater! — tak orzekła opinia. A ten drugi, który śmiał wyjść z życiem z napadu na pocztę, który wyżej cenił swe życie niż 50 tys. koron — ten jest oczywiście tchórzem.

Lecz właśnie ów „tchórz”, ów człowiek, który potępiony zostaje przez wszystkich, od którego ze wzgardą odwracają się wszyscy ludzie z jego otoczenia, którego — nie wytrzymując nacisku opinii zarówno całego miejscowego kołtuńskiego świata i własnych rodziców, opuszcza nawet kochającą go dziewczynę — ów „tchórz” jest człowiekiem odważnym — odważnym, gdyż nie ugiął się pod tymi ciosami. Przeszedł przez lincz moralny, został zupełnie samotny, ale potrafił w głębokim przekonaniu, że słuszną jest po jego stronie, przeciwstawić się temu, co jest najgroźniejszym przeciwnikiem ludzi słabych — przeciwstawić się opinii publicznej. Stracił pracę, przyjaciół — nie stracił jednak szacunku do siebie i wiarę w słuszną swego czynu.

Rzecz dzieje się w małym czeskim miasteczku, bohaterem filmu jest urzędnik pocztowy, środowisko, wśród którego rozgrywa się cała akcja — to zwykli przeciętni ludzie. Nie stwarza

się tu sztucznych konfliktów, ani niezwykłych sytuacji — wszystko jest normalne, ludzkie i prawdopodobne. To co spotkało urzędnika Valtę, mogło spotkać każdego innego.

Otóż pokazanie nam tego wykopu codziennego zwykłego życia, w którym nabrzmiewa i urasta zagadnienie pozornie proste do rozmiarów problemu, problemu zresztą niełatwego, przez który reżyser Zeman prowadzi widza bardzo umiejętnie i co najważniejsze przekonywująco dla swej koncepcji, przy zupełnie drugoplanowym potraktowaniu strony kryminalnej filmu — jest tym co odróżnia ten film od innych dotychczas nam znanych o podobnej tematyce. Karol Hoeger, którego znamy już z Krakatitu jest wręcz znakomity w roli bohatera tego filmu — urzędnika pocztowego Valtę.

Film ten pokazuje nam jak dobry reżyser operując prostymi środkami artystycznymi i inteligentnym scenariuszem, może stworzyć film wysokiej klasy, jakim jest bezsprzecznie film „Tchórz” — moim zdaniem jeden z najlepszych i najciekawszych filmów obecnego sezonu.

H. T.

## Klasyczna para królewskich kochanków na taśmie filmowej „Cezar i Kleopatra” w kinie „APOLLO”

Dziwnym zbiegiem okoliczności do dwóch wystawianych aktualnie komedii angielskiego kpiarza — Shawa na scenie teatrów poznańskich — „Majora Barbary” i „Candidy” dochodzi od dawna zapowiadane, wznowione w kolorowej wersji wydanie filmowe „Cezara i Kleopatry” na ekranie kina „Apollo”.

Producent angielski i reżyser zarazem Gabriel Pascal pozazdrościwszy widocznie swemu koledze C. B. de Mille'owi zakupił sztukę G. B. Shawa „Cezar i Kleopatra” i nie szczędząc kosztów (najdroższy film po wojnie) przeniósł ją na ekran i to w barwach naturalnych systemu „Technicolor”.

W rolach głównych wystąpili: bohaterka głośnego filmu „Przemienięto z wiatrem” — Vivien Leigh jako Kleopatra, znany nam z filmu „Mr. Schmidt jedzie do Waszyngtonu” — Claude Rains jako Cezar oraz znany nam dobrze z wielu filmów — Stewart Granger jako Apollodorus.

Mimo pięknych kostiumów i prawdziwie monumentalnych dekoracji oraz ciekawych morskich plenerów film — podobnie jak przeróbka filmowa „Pygmalion” Shawa — nie wywiera na nas głębszego wrażenia, tym bardziej że zmuszeni jesteśmy do bezustannego wysłuchiwania ponad 2-godzinnych dialogów, nie mogąc nadażyć z odczytywaniem tłumaczonych napisów. Z drugiej strony wiele słów i zdań jest z konieczności opuszczonych lub zniekształconych, wypaczając specjalny gatunek dowcipu i humoru wielkiego Irlandczyka — humoru nie zawsze dostępnego dla przeciętnego widza.

Reżyser potraktował całość akcji z dużą swobodą (nie jest to ani przerób-

# Uwagi o czechosłowackim filmie

Niedawno minął rok od chwili, gdy na ekranach polskich po raz pierwszy po wojnie zobaczyliśmy film czechosłowacki. Premiera „Ludzi bez skrzydeł” wzbudziła duże zainteresowanie publiczności polskiej, krytyka polska oceniła film bardzo dodatnio, jego duże wartości artystyczne i ideowe pozwalały przypuszczać, iż odrodzona kinematografia czechosłowacka będzie cennym wkładem w wymianie dorobku kulturalnego między obu bratnimi narodami.

Przypuszczenia okazały się słuszne. W ciągu ubiegłego roku zobaczyliśmy kilka filmów czechosłowackich różnych rodzajów, nie licząc filmów o krótkim metrażu. Dowiodły one, że tak pod względem poziomu artystycznego, techniki, jak i zakresu zainteresowań, film czechosłowacki stanowi poważną pozycję w kinematografii europejskiej, a zwłaszcza krajów słowiańskich.

Film czechosłowacki wiąże się ściśle z życiem, czerpie swoje tematy zarówno z przeszłości narodu, z jego walk i wysiłków na drodze postępu, jak i z chwili bieżącej, odzwierciedlając przemiany społeczne i budowę nowego porządku socjalistycznego.

Jeden z wybitnych filmowców czechosłowackich tak pisał o zamierzeniach odrodzonej kinematografii swego kraju: „Chcemy tworzyć filmy o głębokim wyrazie dramatycznym i filmowym — wesole i poważne: o naszych kobietach, o naszych górnikach, o naszych wiejskich lekarzach, o nauczycielach, o ludziach naszej Republiki, miast i wsi, po prostu o wszystkich, którzy swą pracą i życiem tworzą dramaty będące istotnymi, prawdziwie ludzkimi dramatami...”

„Tematy leżą wokół nas. W naszym ludzie, w naszych wsiach i miastach, w naszej przyrodzie i krajobrazie, w

je pierwszego na ziemi czeskiej strajki robotników, walczących z uciskiem i wyzyskiem kapitału. Jego silna wymowa polegała właśnie na realnym pokazaniu prawdy o stosunkach ekonomicznych przed pół wiekiem, których krzywdzącą niesprawiedliwość zniósł zwycięska rewolucja.

Rok bieżący jest rokiem wielkiej ofensywy filmu czechosłowackiego. 35 długometrażowych filmów o łącznej długości blisko 80 000 metrów taśmy, to pierwszy etap szeroko zamierzonej produkcji wielkiego miasta filmowego na Barrandowie pod Pragą. Część tych filmów jest już ukończona reszta znajduje się w końcowym okresie prac montażowych i ostatecznej obróbki technicznej. Warto wymienić niektóre z tych filmów, niewątpliwie bowiem zobaczymy je niezadługo na ekranach polskich.

Jednym z nich jest „Niema barykada”, film poświęcony walkom wywoleńczym czeskiego ruchu oporu. Scenariusz opracowano według powieści znanego w Polsce literata Jana Dray. Jedną z głównych ról gra w tym filmie specjalnie zaangażowana Barbara Drapińska. Film reżyserował znany u nas z filmów „Krakatit” i „Przecudzie” reżyser Otakar Vavra.

Drugim filmem jest czeski odpowiednik „Ulicy Granicznej”, film pt. „Daleka droga” — reportaż historyczny z getta żydowskiego. Odnacza się on ciekawą fotografią.

Interesującą tematykę ma film „Zelazny dziadek” — mówiący o pracy i poświęceniu maszynistów kolejowego. Jedną z ról gra w tym filmie nieznana dotąd, młodziutka aktorka Komtska.

Niesposób wymienić wszystkie filmy, które wyjdą z Barrandowa w roku bieżącym. Będą to filmy psychologiczne, jak „Sumienie” reżyserii Krejčika o doskonałej obsadzie aktorskiej, satyryczno-obyczajowe, jak „Czerwona jaszczurka”, demaskujący maomieszkańską moralność, społeczne, jak „Zabłądził w Pradze” — dramat żołnierza, który rozczarowuje się, pragnąc rozpocząć nowe życie, komediowe, jak „Trójka — trefli”, szpiegowskie.

Film czechosłowacki coraz ściślej współpracuje z filmem polskim, wymieniając zdobyte doświadczenia oraz koordynując pracę obu przemysłów filmowych i dzieląc się osiągnięciami technicznymi.

Współpraca ta jest dla obu stron pełna korzyści, a wymiana filmów jest poważnym środkiem zbliżenia kulturalnego i psychicznego obu bliskich sobie narodów. Stanisław Grzeblecki

## Aliszer Nawoi — bohater narodowy UZBEKISTANU

W związku z 500-leciem urodzin wielkiego poety i myśliciela Azji Środkowej — Aliszera Nawoi, zrealizowano ciekawy film z życia tego bohatera narodowego Uzbekistanu.

Aliszer Nawoi, żyjący do dziś w pamięci ludu uzbeckiego, był na tle swej epoki człowiekiem wyjątkowym. Wiek XV na ziemiach Azji Środkowej — to okres ciągłych wojen, niszczycielskich walk domowych i krwawych sporów o władzę. Zaborcze ambicje władców pogrążyły kraj w coraz głębszej nędzy. Lud, gnębiony podatkami obracanymi na wojnę, tracił z wolna zaufanie do swych przywódców. I wtedy zjawia się młody poeta Aliszer, przyjaciel również młodego sultana Husseina, z którym spędził wspólne dzieciństwo. Jego pieśni, głoszące idee sprawiedliwości społecznej, trafiają do ludu, napawając „ludzi roli i rzemiosła” nadzieją lepszych czasów. Mimo intryg i zawiści sultańskich możnowładców („Deków”), Aliszer słowem i czynem dąży do wytkniętego przez siebie celu. Staje się „myślą i sercem” sultana, w którym chciałby urzeczywistnić swój ideał mądrej i sprawiedliwej władzy. Wprawdzie los nie pozwoli mu dokończyć swej wielkiej misji, gdyż Hussein okazał się „ślepcem, przed którym niesiono pochodnię”, ale twórcza myśl wielkiego Nauczyciela zdołała zaplo-

nić odwieczne tęsknoty uzbeckiego narodu spragnionego chleba i wolności.

Film, wyprodukowany przez „Taszkęńskie Studio Filmów Artystycznych” jest dalszym dowodem rozwoju młodej kinematografii uzbeckiej. Na uwagę zasługują ciekawe pełne wschodniej egzotyki zdjęcia, m. in. świetne obrazy na pustyni oraz sceny batalistyczne. Role Aliszera Nawoi odtwarza artysta uzbecki Razan Chamrajew, a w dalszych występują: A. Izmatow, A. Dżaliłow, T. Nazarowa i S. Talipow.

J. M.



Scena z filmu radzieckiego „Aliszer Nawoi”, wyświetlanego obecnie na ekranie kina „Rialto”

## Inwazja hollywoodzkiej szmiry na włoskim rynku

Od kilku dni we włoskiej izbie deputowanych toczy się ostra dyskusja w sprawie włoskiej produkcji filmowej oraz inwazji filmów amerykańskich we Włoszech. W toku dyskusji przedstawiciele opozycji wykazali, że rząd chrześcijański - demokratyczny sabotuje rozwój postępowej produkcji filmowej w kraju i czyni wszystko, aby umożliwić producentom amerykańskim opanowanie włoskiego rynku filmowego.

W roku 1947 z łącznej sumy 29 miliardów lirów, uzyskanych z wyświetlania filmów we Włoszech, 26 miliardów lirów powędrowało do kieszeni producentów amerykańskich. W roku 1948 na produkcję włoską przypadło zaledwie około 4 miliardów lirów z ogólnej sumy 45 miliardów.

Mimo, że zapotrzebowanie Włoch na filmy zagraniczne określane jest na 200 filmów rocznie, w roku 1948 import filmów amerykańskich wyniósł 864 filmy. Prawie taką samą cyfrę osiągnie, według przewidywań, import filmów z USA również w roku bieżącym.

Zgodnie z ustawą, dotyczącą przemysłu filmowego i wyświetlania filmów, właściciele kin zobowiązani są wyświet-

lać co najmniej przez 80 dni w ciągu roku filmy produkcji krajowej. Jak stwierdzono podczas dyskusji, przepis ten, za milczącą zgodą rządu, od dawna już nie jest respektowany. Faktyczny stan rzeczy dowodzi, iż we Włoszech zostały już całkowicie zniesione wszystkie ograniczenia dla filmów amerykańskich.

### Ciekawostki filmowe

Wytwórnia filmowa Fox informuje, że artystka amerykańska Gene Tierney mówi po francusku z akcentem rosyjskim. Z obawy przed pościgiem za działalność antyamerykańską artystka ta bierze specjalne lekcje wymowy, ażeby pozbyć się akcentu rosyjskiego.

Marlena Dietrich była niezadowolona, gdy jej impresario umieścił na afiszach zdanie: „Najpiękniejsze nogi starego kontynentu”. Zapytany w tej sprawie impresario odpowiedział: „Czy miałem napisać: Najstarsze nogi nowego kontynentu?”

Jak donosi prasa francuska, na siedemset filmów amerykańskich, którymi zarzucano Francję od czasu zakończenia wojny, jedynie dwadzieścia odpowiada wymogom dobrego filmu.